POLSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW I PRODUCENTÓW TRZODY CHLEWNEJ
POLSUS

infoPOLSUS

OGÓLNOPOLSKI BIULETYN DLA HODOWCÓW I PRODUCENTÓW TRZODY CHLEWNEJ
ISSN 1897-1687
GRUDZIEŃ 2011, Nr 13

Europejskie prognozy
T. Blicharski

Przyszłość klasyfikacji zwierząt w Polsce i na świecie
R. Winarski

Hodowla i produkcja świń w Dolnej Austrii
M. Majka

POLSKI ZWIĄZEK HOD

Szanowni Czytelnicy,

Żyjemy w bardzo ciekawych czasach. Ostatnio niemal cała ekonomia stała się nieprzewidywalna i zrywająca z wieloma kanonami. A zapewne jeszcze wiele niespodzianek przed nami. Także na rynku trzody chlewnej występują bezprecedensowe zjawiska. Jeszcze do roku 2007 analitycy rynku dość trafnie przewidywali trendy w zakresie skali produkcji i tendencji cenowych. Ale rok 2007 okazał się być pierwszym rokiem wielkich spekulacji na rynku zbóż. Od tego czasu kryzys gonił kryzys i w słabszych ekonomicznie krajach produkcja trzody poniosła wielkie straty. W Polsce mamy dramatyczny spadek pogłowia i wielu producentów trzody nie doczekało obecnej zwyżki cen. Kilka czynników złożyło się na obecną sytuację. Niska produkcja i podaż żywca w kraju, wysoki kurs euro do złotego oraz rosnące zapotrzebowanie na wieprzowinę na Dalekim Wschodzie i Rosji. Dzięki temu nasz rynek jest pod mniejszą presją ze strony Duńczyków, Niemców i Holendrów. Obecne ceny będą zapewne dość stabilne i dadzą możliwość odrobienia choć części strat. Jednak z coraz większym niepokojem patrzymy na zmiany organizacyjne w branży. Maleje liczba loch i oferta krajowych prosiąt a rośnie ich import. Coraz więcej producentów rezygnuje z prowadzenia rozrodu świń i woli kupować duże partie prosiąt z importu. Ten trend koniecznie trzeba odwrócić. Potrzebne są programy wsparcia inwestycji w chlewnie utrzymujące lochy. Taki priorytet działania „POLSUS" traktuje z jak największą powagą, apelując do naszego Rządu o pomoc i wsparcie dla inwestycji w chlewnie prowadzące rozród.

Jesień i zima to tradycyjny okres szkoleń i innych form spotkań hodowców i producentów trzody chlewnej. Na wielu z nich podejmowane są dyskusje nad przyszłością branży a uczestnicy spotkań wychodzą z konkretnymi postulatami, zwykle do Ministra Rolnictwa. W naszej branży potrzebne są strategiczne decyzje dla uchronienia hodowców i producentów trzody przed degradacją a konsumentów przed brakiem polskiej wieprzowiny na rynku.

Mając nadzieję, że przyzwoite ceny trzody utrzymają się i poprawią nastroje, chcę przekazać wszystkim Czytelnikom jak najlepsze życzenia spędzenia miłych, ciepłych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia a na Nowy Rok jak najlepszej passy na rynku!

dr inż. Tadeusz Blicharski
Redaktor Naczelny

SPIS TREŚCI

Europejskie prognozy 3
Tadeusz Blicharski

ZP – nowa metoda klasyfikacji tusz wieprzowych 5
Dariusz Lisiak

Wpływ wprowadzenia klasyfikacji poubojowej na cele hodowlane i postęp genetyczny 7
Jarosław Ptak

Przyszłość klasyfikacji zwierząt w Polsce i na świecie 10
Rafał Winarski

Fotoreportaż POLAGRA 2011 14
Zespół Redakcyjny

Hodowla i produkcja świń w Dolnej Austrii 16
Marek Majka

Hodowcy świń z Chorwacji z wizytą w Polsce 21
Katarzyna Skrzymowska

Egzotyczny kraj - zwykłe problemy 23
Jan Biegniewski, Anna Hammermeister

Etykietowanie mięsa 26
Anna Hammermeister

REDAKCJA ***info*POLSUS**

Redaktor Naczelny: ***dr inż. Tadeusz Blicharski***
Z-ca Redaktora Naczelnego: ***dr inż. Anna Hammermeister***
Zespół Redakcyjny: ***mgr inż. Agnieszka Warda***
mgr inż. Joanna Mateja
Fotografie: ***zbiory archiwalne PZHiPTCh „POLSUS”***
Fotografie na okładkach i w fotoreportażu: ***zbiory archiwalne PZHiPTCh „POLSUS”***

skład, łamanie, druk: ***studioMAGIC, www.studioMAGIC.pl***

Adres redakcji:

02-495 Warszawa, ul. Ryżowa 90
tel.: 22 882 82 02
fax: 22 723 00 83
e-mail: redakcja@polsus.pl

Europejskie prognozy

Tadeusz Blicharski
PZHiPTCh „POLSUS”, Wraszawa

Od roku 2007, gdy na rynek zbóż wkroczyła spekulacja, prognozowanie cen trzody okazało się obarczone dużymi niewiadomymi. Nieprzewidywalny i dramatyczny wzrost cen zbóż na rynku i związany z tym wzrost cen pasz, zburzył całą teorię cyklu świńskiego i spowodował załamanie opłacalności chowu świń. Podejmowane przez Komisję Europejską działania stabilizujące rynek wieprzowiny (dopłaty do prywatnego przechowywania wieprzowiny a następnie dopłaty do eksportu) przyniosły mniejsze od oczekiwanych efekty. Niezwykle wysokie ceny zbóż utrzymywały się do żniw w roku 2008. Był to tragiczny okres dla producentów trzody. Kryzys dotknął naszej branży niemal we wszystkich krajach. Jednak silne, efektywnie działające podmioty przetrwały te trudności a największe spadki produkcji trzody wystąpiły w krajach nowo przyjętych do UE. W roku 2008 ceny zbóż spadły a ceny trzody utrzymywały się na poziomie zbliżonym do roku 2004. W Europie Zachodniej producenci trzody uważali sytuację za dość dobrą jednak w Polsce nasilił się pesymizm na rynku. Właśnie od tego czasu krajowe pogłowie trzody zaczęło drastycznie spadać. Jeszcze w 2007 roku było ponad 18 mln zwierząt a wiosną 2008 roku już tylko ok. 15,5 mln.

Analizując ceny trzody i ceny zbóż po zbiorach 2008 roku, sytuacja w Polsce zaczęła odbiegać od tej w wielu innych krajach. W Polsce, Czechach i kilku innych krajach Europy Wschodniej zaczęła się degradacja pogłowia trzody. Zaczęliśmy tracić pozycję eksportera, stając się coraz większym importerem wieprzowiny. Warunki ekonomiczne, które w krajach o dużej efektywności produkcji uznawano za znośne, w Polsce były niewystarczające dla opłacalnej produkcji. O ile w rozwiniętych krajach zmniejszono produkcję o ok. 1 do 3%, to w Polsce sięgała ona kilkunastu procent w skali roku. Nasz rynek okazał się szczególnie wrażliwy na kryzysową sytuację. Według analityków wynika to przede wszystkim ze skali produkcji w gospodarstwach i związanej z tym zdolności do akumulacji kapitału. Rozdrobnienie dotyczy wszystkich sektorów produkcji trzody, przy czym jest szczególnie silne w stadach utrzymujących lochy. Według danych GUS (tab.1) w największym stopniu spada liczba loch, zatem rezygnują z działalności stada prowadzące rozród. Tradycyjnie rozród w Polsce prowadzono w małych stadach. W roku 2009 jedną lochę utrzymywano w 88 750 stadach, dwie lochy w 66 217 stadach, 3-4 lochy w 54 066 stadach i w kolejnych przedziałach wielkościowych jeszcze mniej. Stad mających 100 – 200 loch było 308 a powyżej 500 loch było tylko 24! Ta struktura pozostaje w jasnej sprzeczności z preferencjami rynkowymi i warunkami ekonomicznymi rynku. Wystarczy przeanalizować ceny trzody ze skupów i dużych zakładów mięsnych. Najwyższe ceny są możliwe do uzyskania za duże partie tuczników o możliwie wyrównanej jakości, rozliczane poubojowo według jakości tusz. Zatem preferowane są większe podmioty. Także ze względu na mały zysk jednostkowy, aby produkcja tuczników przynosiła odczuwalne przychody, muszą to być duże partie. Najlepiej, aby sprzedawać każdego tygodnia pełny samochód tuczników, czyli ok. 200 sztuk. Wówczas można uzyskać od zakładu ubojowego lepszą cenę, dającą szanse na opłacalność produkcji. A to oznacza, że minimalna stawka prosiąt powinna wynosić około 300 sztuk. Takie realia stawiają poza zakresem zainteresowań producentów prosiąt ze stadami mniejszymi niż 200 loch.

Zatem obserwujemy drastyczny spadek produkcji i mniejszą niż dawniej podaż żywca na rynku. Jest to z pewnością jedną z przyczyn utrzymujących się dobrych cen trzody. Bowiem zwykle jesienią ceny trzody spadały, ale w tym roku mamy wyjątkową sytuację. Kilka czynników na raz, jak oczekiwany w 2012 roku spadek produkcji trzody w UE o około 1,3%, sta-

Tabela 1. Pogłowie trzody chlewnej w Polsce na koniec lipca 2011 roku i w latach poprzednich wg GUS

	Lata	W tysiącach sztuk
Trzoda ogółem	2006	18 205,3
	2007	18 021,2
	2008	15 687,2
	2009	14 278,6
	2010	14 865,4
	2011	13 508,5
Lochy na chów	2006	865,7
	2007	770,4
	2008	423,3
	2009	373,8
	2010	396,4
	2011	177,3

bilizacja cen unijnych na średnim poziomie 1,5 euro za kg wbc oraz słaby kurs złotego powodują że na krajowym rynku utrzymują się wysokie ceny trzody.

Warto zwrócić uwagę na sytuację na rynku niemieckim, gdzie mimo rosnącej produkcji, po raz pierwszy od lat następuje jesienny wzrost cen. Jest to w dużym stopniu za sprawą silnego i nadal rozwijającego się eksportu. W tej sytuacji trudno oczekiwać spadku cen na krajowym rynku. Niestety, z tej sytuacji rynkowej korzysta coraz mniejsza liczba producentów, gdyż nadal ich liczba maleje. Negatywne trendy w produkcji trzody nabrały już tak silnego charakteru, że także na rok 2012 spodziewany jest dalszy spadek produkcji trzody. Większość gospodarstw produkujących trzodę jest bardzo wyniszczona finansowo po kilku bardzo złych latach i nie ma praktycznie środków do inwestowania w rozwój produkcji. Spadek liczby loch powoduje wzrost importu prosiąt. Ograniczanie branży do tuczu świń osłabia ją finansowo, powoduje degradację hodowli i wszystkich służb (np. weterynarii) i podmiotów związanych z trzodą chlewną (np. producentów kojców itp.). Powoduje uzależnianie od zagranicznych producentów prosiąt oraz obcych programów hodowlanych, co przenosi zasadniczą część wartości dodanej za granicę.

Konieczne jest odwrócenie tego trendu, bowiem ranga sektora produkcji trzody w Polsce jest ogromna, a ostatnio niestety nie doceniana. Zainteresowanie produkcją trzody ze strony władz ogranicza się praktycznie do realizacji unijnych działań. Jako panaceum na kryzys jest proponowane łączenie się w grupy producentów. Ale w zasadniczym sednie kryzysowej sytuacji, jakim jest produkcja prosiąt, łączenie się rolników w grupy nie zmienia stanu. Nadal pozostanie to kilka stawek prosiąt od niewielu podmiotów i nie będą one stanowić atrakcyjnej oferty rynkowej. Konieczne jest wspieranie gospodarstw prowadzących rozród tak, aby mogły utrzymywać po około 200 loch. Należy przeanalizować możliwe do dyspozycji przez agencje Ministerstwa Rolnictwa środki i skierować ich jak najwięcej do inwestycji w chlewnie dla loch. Związany z tym jest aspekt nowoczesnej wiedzy o rozrodzie i organizacji stada loch. Szkolenia i materiały powinny być skierowane przede wszystkim na ten dział.

Zatem jaka będzie sytuacja na rynku w 2012 roku?

Zapewne do żniw będą utrzymywać się dobre, a latem może nawet bardzo dobre, ceny trzody. Rentowność produkcji będzie lepsza niż dotychczas, ale nadal wiele gospodarstw będzie rezygnować z produkcji. Zakłady ubojowe będą odczuwać niedobory żywca a zakupy z importu będą dość trudne ze względu na konkurencyjny duży popyt na lukratywnych rynkach wschodnich.

Główną niewiadomą są ceny zbóż po żniwach 2012 roku. Celowo piszę o cenach a nie zbiorach, bo w zasadniczym stopniu części ceny zbóż wynikają ze spekulacji. Ceny trzody też w tej sytuacji są w dalszej perspektywie trudne do przewidzenia. Analitycy unijni prognozują dość stabilną sytuację w zakresie cen. Przewidywania oscylują wokół średnio 1,5 euro za 1 kg wbc. Taki poziom cen dla producentów w wielu krajach będzie zapewne zadowalający, jednak w Polsce nie będzie to na tyle atrakcyjna cena, by do produkcji powrócili rolnicy, którzy wycofali się z tego rynku. Uważa się, że tylko jeśli powstanie poważny program wsparcia dla sektora trzody, może ulegnie zahamowaniu tendencja spadkowa. Odbudowa stada zajmie jednak wiele lat. W gospodarstwach prowadzących produkcję trzody obecnie trudno oczekiwać środków na inwestycje a zdobycie ich z zewnątrz jest trudne i ryzykowne. Zasadniczo w krajach UE o wysokim poziomie produkcji trzody zwykle jest ona utrzymywana w wyspecjalizowanych gospodarstwach o bardzo małych areałach. Zezwolenia na produkcję są wydawane, m.in. na podstawie umów na wywóz gnojowicy z właścicielami gruntów uprawnych. Oczywiście wskutek tego producenci trzody nie dysponujący własnymi gruntami, skazani są na zakupy pasz. Jednak powstała w ten sposób specjalizacja niejako zmusza ich do utrzymywania produkcji. Natomiast w Polsce wielu producentów trzody jest jednocześnie producentami zbóż. W latach niskich cen zbóż i trudności z ich sprzedażą była to dla producentów trzody komfortowa sytuacja. Jednak obecnie, gdy ceny zbóż bardzo wzrosły a rentowność produkcji trzody jest niska, dla wielu rolników kuszące jest zaprzestanie trudnej i ryzykownej produkcji trzody, ograniczając się do znacznie mniej absorbującej produkcji polowej.

Jest także kilka innych czynników mogących w znaczącym stopniu wpłynąć na wielkość i opłacalność produkcji trzody. Jest to prawodawstwo w zakresie dobrostanu zwierząt. Od początku 2013 roku wejdzie zakaz utrzymywania prośnych loch w kojcach indywidualnych. Część ferm nie spełni nowych wymagań i stado loch w Europie może się skurczyć. Na koszty produkcji wpływa także dobrowolnie podjęty w wielu krajach zakaz kastracji prosiąt bez znieczulenia. W wielu krajach organizacje ochrony praw zwierząt dążą do dalszego zaostrzania prawa w zakresie dobrostanu zwierząt. Wywierane są silne naciski na zakaz stosowania klatek porodowych na rzecz większych kojców. Coraz częściej nowe propozycje dobrostanu łączone są z akcjami politycznymi przed wyborami, nadając im charakter populistyczno-polityczny.

W Polsce wdrażane jest aktualne prawo unijne i nasze prawodawstwo nie odbiega od zagranicznego. Jednak ze względu na małą zasobność naszych gospodarstw, jego implementacja stanowi większy problem ekonomiczny. W Danii, Holandii i Niemczech uważa się, że wdrożenie nowych przepisów nie ograniczy produkcji a co najwyżej spowoduje jej dalszą koncentrację i poprawę efektywności.

Tymczasem nasz Kraj o dużej konsumpcji wieprzowiny, dobrych warunkach do jej produkcji, glebach wymagających naturalnych nawozów i dużej liczbie młodych ludzi poszukujących miejsca do pracy, staje się coraz większym importerem tego zasadniczego rodzaju mięsa. Coraz więcej podmiotów: związki hodowców i producentów, lekarze weterynarii, instytuty naukowe i eksperci rynkowi występują do Ministerstwa Rolnictwa z petycjami o ochronę branży trzody chlewnej. Mimo chwilowo dobrej sytuacji cenowej, naszą branżę drążą długoletnie zaniedbania, niedoinwestowanie i niewystarczająca efektywność. Konieczne są skuteczniejsze niż zalecanie do łączenia się w grupy producentów, działania wspierające rozwój silnych gospodarstw produkujących trzodę.

ZP – nowa metoda klasyfikacji tusz wieprzowych*)

Dariusz Lisiak
Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego, Poznań

Od 12 grudnia 2011 roku istnieje możliwość stosowania nowej metody klasyfikacji tusz wieprzowych w systemie EUROP, zwanej ZP. Decyzja wykonawcza Komisji z dnia 16 sierpnia 2011 r. (2011/506/UE), zmieniająca wcześniejszą decyzję z 2005 roku, zatwierdzającą metody klasyfikacji tusz wieprzowych w Polsce, dopuściła do stosowania metodę ręczną (ZP) na terenie naszego kraju.

Metoda ZP (z języka niemieckiego *Zwei Punkten*), zwana również metodą „szynkową", została opracowana z myślą o bardzo małych zakładach ubojowych. Aktualnie dopuszczona jest do stosowania w takich krajach Unii Europejskiej, jak: Czechy, Niemcy, Francja, Łotwa, Austria, Słowacja, Słowenia, Litwa.

Metoda polega na pomiarze liniowym dokonywanym w dwóch ściśle określonych punktach na lewej półtuszy wieprzowej, tj. grubość słoniny wraz ze skórą w najcieńszym miejscu nad mięśniem lędźwiowym (zwykle jest to miejsce, w którym mięsień jest najbardziej wypukły) oraz grubość mięśni pomiędzy grzbietową krawędzią kanału kręgowego i dogłowowym końcem mięśnia lędźwiowego (rys. 1). Pomiaru takiego można dokonać zarówno linijką, jak i innymi urządzeniami, które dokładnie mierzą i rejestrują uzyskane pomiary. Uzyskane wyniki pomiaru wystarczy podstawić do równania regresji:

$$Y = 52.61 - 0.6148\,T + 0.1842\,M$$

gdzie:

Y - zawartość mięsa w tuszy

T - grubość słoniny ze skórą nad mięśniem pośladkowym średnim (*gluteus medius*) w jej najcieńszym miejscu,

M - grubość warstwy mięśni lędźwiowo-pośladkowych mierzona od końca dogłowowej części mięśnia *gluteus medius* do kanału rdzenia kręgowego (jego krawędzi grzbietowej)

Dawniej kilka aparatów wykorzystywało tą metodę do klasyfikacji były to tzw. liniały elektroniczne, np. znane w Polsce przed wejściem do Unii Europejskiej - Cyfrowy Miernik Mięsności (CMM), PLE 3, Dramiński Liniał Cyfrowy (DLC). W przypadku wykorzystania linijki należy pamiętać, że brak urządzeń rejestrujących nie zwalnia zakładu z obowiązku zapisu danych, obliczenia zawartości mięsa, nadaniu tuszy klasy mięsności i przygotowaniu protokołu z klasyfikacji, a przepisy weterynaryjne nakazują również, by

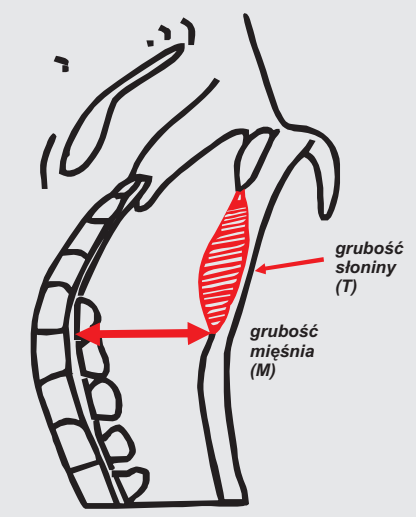

Rysunek 1. Miejsce pomiaru grubości słoniny mięśnia

*) Artykuł przedrukowano za zgodą Autora z materiałów konferencyjnych „ZP - Nowa metoda klasyfikacji tusz wieprzowych w Polsce", Nałęczów, 22-23 września 2011 r.

każde urządzenie dotykające tuszy posiadało certyfikat na możliwość bezpośredniego kontaktu z żywnością. Należy jednak podkreślić, iż do klasyfikacji tusz wieprzowych została dopuszczona metoda ZP, a nie konkretny aparat wykorzystujący tę metodę. Zatem ocena tuszy w systemie EUROP może być prowadzona przy wykorzystaniu zwykłej linijki, jednakże musi być zachowana cała procedura klasyfikacji, łącznie z pozostawieniem protokołu po zakończeniu uboju w danym dniu.

Metoda ZP ma oczywiście swoje wady i zalety. Do najważniejszych wad zaliczyć można małą dokładność pomiarów. W żadnym innym aparacie wynik nie zależy tak bardzo od pracy klasyfikatora. Rzeczoznawca powinien dołożyć wszelkich starać, by otrzymany pomiar był rzetelny. Pomyłki o więcej niż dwa milimetry można już uważać za poważne błędy. Dlatego też w prawie UE zastrzeżono, że ZP można stosować tylko na liniach ubojowych o prędkości poniżej 40 szt/h, co daje 1,5 min. na pomiar jednej sztuki. Jest to czas wystarczający do wykonania czynności z należytą dokładnością. Natomiast bardzo dużą zaletą tej metody jest jej powtarzalność. Wszystkie pomiary są przecież widoczne i łatwe do odtworzenia, więc każdy może sprawdzić czy zostały one zrobione prawidłowo. Oczywiście, jeżeli chcemy zweryfikować dokładność pomiarów po jakimś czasie, należy uwzględnić różnice wynikające ze skurczu chłodniczego, tzn. obkurczenia się słoniny w procesie wychładzania tuszy.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, jako organ administracji państwowej, ma obowiązek dwa razy na kwartał przeprowadzić kontrolę prawidłowości procesu klasyfikacji. W zakresie jej działania jest oczywiście również kontrola metody ZP. Polega to na porównaniu pomiarów wykonanych przez klasyfikatora z pomiarami uzyskanymi przez inspektora. Zbyt duża rozbieżność pomiędzy wynikami, która może świadczyć o niedokładności pomiarów, będzie na pewno związana z karą pieniężną, a ta zgodnie z aktualnymi przepisami może być bardzo wysoka.

Fot. Zbiory archiwalne „POLSUS"

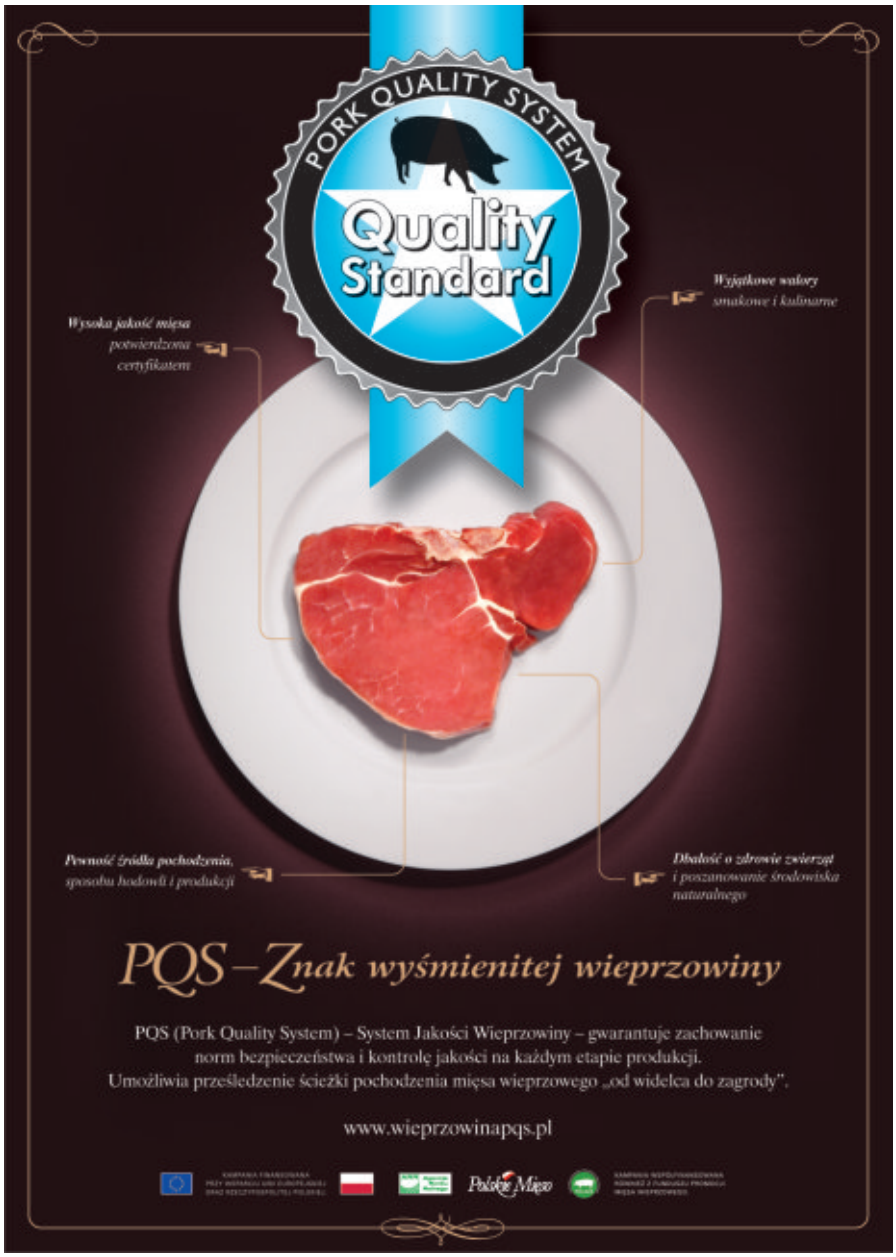

Wpływ wprowadzenia klasyfikacji poubojowej na cele hodowlane i postęp genetyczny*)

Jarosław Ptak
PZHiPTCh „POLSUS", Warszawa

Celem realizacji Krajowego Programu Hodowlanego jest uzyskiwanie postępu genetycznego w populacji aktywnej i przekazywanie go do chowu masowego, poprzez sprzedaż materiału hodowlanego, tj. loszek i knurków. Aby można było generować postęp genetyczny należy znać i rejestrować różne informacje o zwierzętach, m.in. dane rodowodowe, które pozwalają na wyodrębnienie linii genetycznych zwierząt oraz śledzenie spokrewnienia poszczególnych osobników czy dane z oceny wartości użytkowej, którymi z kolei posługujemy się w trakcie selekcji i doboru do kojarzeń.

W przypadku hodowli świń wyróżniamy zasadniczo dwa rodzaje użytkowości: użytkowość rozpłodową loch oraz użytkowość tuczną i rzeźną. W niniejszym opracowaniu, bardziej interesująca jest użytkowość tuczna i rzeźna, bo to ona ma bezpośredni związek z klasyfikacją poubojową zwierząt rzeźnych w zakładach ubojowych.

Ocena przyżyciowa wartości tucznej i rzeźnej

Ocenę przyżyciową użytkowości tucznej i rzeźnej świń prowadzi się w Polsce systematycznie od 1973 r. Wprawdzie pierwsze próby oceny wartości użytkowej na żywym zwierzęciu były podejmowane w 1969 r., ale z powodu braku odpowiedniej ilości i jakości sprzętu, zostały przerwane. W latach 1973-1983 ocena ta była prowadzona przez pracowników Instytutu Zootechniki. Następnie została przejęta przez Centralną i Okręgowe Stacje Hodowli Zwierząt, a od 2003 r. przez Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS".

Ocena przyżyciowa jest to ocena własna zwierzęcia, dokonywana bezpośrednio w fermach hodowlanych, uwzględniająca pomiary grubości słoniny wykonane za pomocą aparatu ultradźwiękowego oraz przyrost dzienny zwierzęcia. Wyniki oceny, wyrażone indeksem selekcyjnym, stanowiły jedno z podstawowych kryteriów selekcji świń i umiejętnie wykorzystywane przyczyniały się do poprawy wartości użytkowej pogłowia. Niskie koszty i prostota tej metody pozwoliły na objęcie nią wszystkich młodych knurów produkowanych w chlewniach hodowlanych, a od 1994 r. także loszek. W tabeli 1 przedstawiono liczbę ocenionych świń w poszczególnych latach.

Metodyka przyżyciowej oceny wartości tucznej i rzeźnej na przestrzeni lat podlegała licznym modyfikacjom. W latach 1973-1994 była prowadzona tylko na knurach. Obywała się w chlewniach lub na specjalnych spędach. Obejmowała zwierzęta ras białych w wieku 170-210 dni i ras kolorowych w wieku 170- 240 dni. W przyżyciowej ocenie młodych knurów uwzględniano przyrost dzienny masy ciała i grubość słoniny. Przyrost dzienny obliczano, dzieląc masę ciała przez wiek zwierzęcia w dniu oceny, a następnie standaryzując go na wiek 180 dni. Grubość słoniny określano, obliczając wartość średnią z czterech pomiarów, wykonanych na zwierzęciu aparatem ultradźwiękowym. Średnia grubość słoniny była standaryzowana na masę ciała 110 kg. Standaryzowane wartości przyrostów

Tabela 1. Liczba ocenionych świń w latach 1973-2010

Lata	Liczba ocenionych knurów	Liczba ocenionych loszek	Lata	Liczba ocenionych knurów	Liczba ocenionych loszek
1973	14278	-	1992	46285	-
1975	34455	-	1994	55437	11719
1977	43170	-	1996	46503	37550
1979	47418	-	1998	49934	58967
1980	52558	-	2000	30439	61628
1982	41688	-	2002	30996	129369
1984	51955	-	2004	27142	118727
1986	52048	-	2006	26768	109932
1988	53946	-	2008	19147	96307
1990	50961	-	2010	20051	82723

*) Artykuł przedrukowano za zgodą Autora z materiałów konferencyjnych „ZP - Nowa metoda klasyfikacji tusz wieprzowych w Polsce", Nałęczów, 22-23 września 2011 r.

dziennych i grubości słoniny stanowiły podstawę do wyliczenia indeksu selekcyjnego.

Udział przyrostu dziennego i grubości słoniny w indeksie był jednakowy, tj. 50:50. Dzięki temu, prowadząc selekcję na jego podstawie doskonalone były obydwie cechy w równym stopniu. Jednak, analizując wyniki oceny tucznej i rzeźnej z tamtych lat, można zauważyć, że o ile w przypadku przyrostu dziennego obserwujemy postęp genetyczny, to w przypadku grubości słoniny jest on bardzo niewielki. Możemy to tłumaczyć w następujący sposób. Otóż, w okresie przed wprowadzeniem klasyfikacji poubojowej zakłady mięsne nie stosowały żadnych dopłat za mięsność skupowanych tuczników. Jedyną cechą, która miała wpływ na ekonomikę tuczu i mogła być doskonalona na drodze selekcji, było tempo wzrostu, mierzone przy pomocy wielkości przyrostu dziennego. Można sądzić, że hodowcy, doskonaląc stado hodowlane, przy wyborze zwierząt w większym stopniu zwracali uwagę właśnie na przyrost dzienny masy ciała niż na indeks selekcyjny czy grubość słoniny. W tym też kierunku były wyprowadzane linie ojcowskie świń, stosowane do krzyżowania towarowego. Przykładem może być linia 990, która charakteryzowała się najszybszym, spośród wszystkich ras, tempem wzrostu, ale posiadała dość grubą słoninę. Takie trendy w hodowli, w wyborze zwierząt do dalszego chowu lub na sprzedaż jako materiał hodowlany, panowały do czasu przyjęcia przepisów wprowadzających w naszym kraju obowiązek powszechnej klasyfikacji poubojowej w systemie EUROP.

Pierwsze sygnały o możliwości wprowadzenia takiej klasyfikacji tusz w Polsce sprowokowały ówczesną Centralną Stację Hodowli Zwierząt, która wtedy była odpowiedzialna za prowadzenie ksiąg i oceny wartości użytkowej świń, do wprowadzenia zmian w metodyce oceny użytkowości tucznej i rzeźnej świń, prowadzonej w chlewniach hodowlanych. W związku z tym, w 1993 r. dokonano zakupu nowoczesnych aparatów ultradźwiękowych Piglog 105 do wykonywania pomiarów grubości słoniny i wysokości

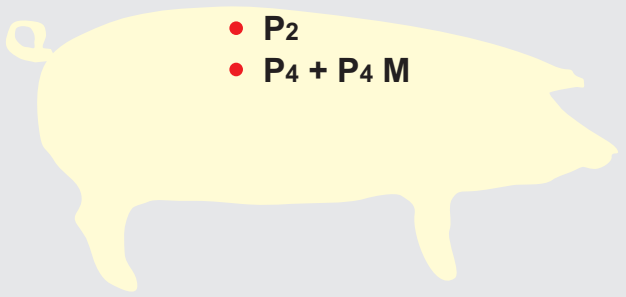

Pomiar **P2** - za ostatnim żebrem (na granicy kręgów piersiowych i lędźwiowych) 3 cm od linii środkowej grzbietu,

Pomiar **P4** - za ostatnim żebrem (na granicy kręgów piersiowych i lędźwiowych) 8 cm od linii środkowej grzbietu,

Pomiar wysokości "oka" polędwicy - **P4 M** - dokonywany jest w punkcie **P4**, równocześnie z pomiarem grubości słoniny.

Rysunek 1. Miejsca wykonywania pomiarów w ocenie przyżyciowej aparatem PIGLOG

mięśnia najdłuższego grzbietu. Oprócz możliwości wykonywania ww. pomiarów, zastosowanie aparatu Piglog dało o wiele szersze możliwości wprowadzenia zmian w metodyce oceny i organizacji pracy zootechników oceny. Przede wszystkim:

- dzięki posiadaniu wewnętrznej pamięci możliwe było zainstalowanie specjalnego programu, umożliwiającego obliczanie przyrostu dziennego mierzonych zwierząt. Piglog obliczał średnią grubość słoniny z dwóch pomiarów, standaryzował te wyniki a ponadto wyliczał procentową zawartość mięsa w tuszy oraz indeks selekcyjny.
- dawał możliwość wydruku gotowego protokołu z oceny.
- stworzył możliwość automatycznego przesyłania danych z komputera do Pigloga i odwrotnie. Dzięki tym funkcjom zwiększono w sposób zdecydowany wydajność i dokładność pracy zootechników oceny.

Przez rok wykonywano pomiary zwierząt nowymi aparatami, ale według starej metodyki. Dopiero po przetestowaniu urządzeń, zebraniu odpowiedniej ilości danych z pomiarów, dokonano zmiany metodyki oceny. Zmiany polegały przede wszystkim na włączeniu do pomiarów nowej cechę – wysokości oka polędwicy. Z uprzednich 4 pomiarów grubości słoniny zostawiono tylko dwa: w punktach P_2 i P_4 (rys. 1).

I wreszcie opracowano równanie do obliczania procentowej zawartości mięsa w tuszy na podstawie pomiarów grubości słoniny i wysokości oka polędwicy. W historii prowadzenia oceny wartości użytkowej świń było to wydarzenie przełomowe, ponieważ zmieniało w zasadniczy sposób kierunki selekcji i pracy

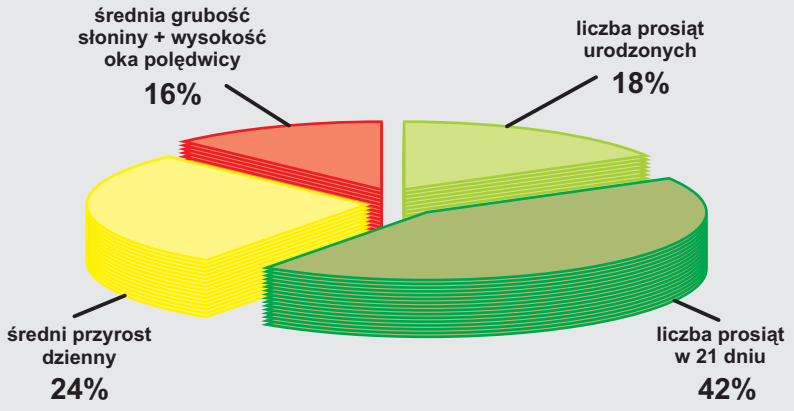

Wykres 1. Procentowy udział poszczególnych cech wartości użytkowej - rasy mateczne - ocena fermowa

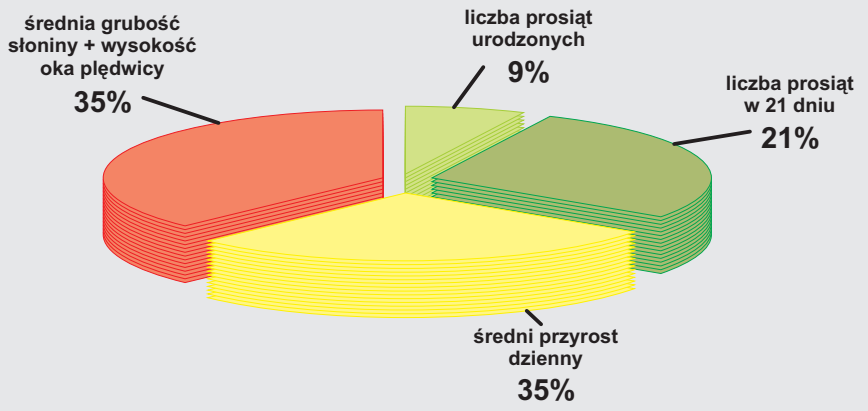

Wykres 2. Procentowy udział poszczególnych cech wartości użytkowej - rasy ojcowskie - ocena fermowa

hodowlanej. Dzięki tym zmianom zintensyfikowano doskonalenie stada hodowlanego świń w kierunku zwiększenia mięsności, co niewątpliwie miało decydujący wpływ na poprawę w tym zakresie również pogłowia masowego.

Powyższe zmiany metodyki oceny przeprowadził zespół pracowników Zakładu Hodowli Trzody Chlewnej Instytutu Zootechniki pod kierunkiem prof. Mariana Różyckiego.

Ocenę mięsności świń hodowlanych rozpoczęto w 1995 r. i począwszy od tego roku, widać stały i dość szybki postęp w zakresie tej cechy, w obrębie wszystkich ras świń. Dla przykładu, u knurów rasy polskiej białej zwisłouchej wzrost mięsności od roku 1995 do 2010 wyniósł aż 4,9 punktu procentowego.

Po przejęciu w 2003 r. przez Związek „POLSUS" prowadzenia oceny wartości użytkowej świń, zaczęto rozważać ponowną zmianę metodyki oceny. Powodem było osiągnięcie przez rasy mateczne wystarczającego poziomu mięsności tusz (średnio ponad 59%), zarówno w przypadku knurów, jak i loszek. Instytut Zootechniki, na zlecenie „POLSUS", przeprowadził stosowne obliczenia. I tak w październiku 2004 r. wprowadzono modyfikacje do metodyki oceny użytkowości tucznej i rzeźnej świń. Zmiany polegały na wprowadzeniu standaryzacji pomiarów grubości słoniny i wysokości oka polędwicy oraz standaryzacji procentowej zawartości mięsa w tuszy. Opracowano również odrębne równanie do szacowania mięsności dla rasy pietrain oraz odrębne wzory równań do obliczania indeksów selekcyjnych dla ras matecznych i ojcowskich, przy czym we wzorze dla ras matecznych większy nacisk położono na poprawę przyrostów dziennych niż na mięsność, w stosunku 60:40.

Tabela 2. Zmiany w zakresie przyrostów dziennych i grubości słoniny knurków rasy pbz

Lata	Przyrost dzienny stand. (g)	Średnia grubość słoniny (mm)	Lata	Przyrost dzienny stand. (g)	Średnia grubość słoniny (mm)
1973	493	16,9	1992	583	15,3
1975	506	16,8	1994	601	16,7
1977	512	16,6	1996	630	12,7
1979	517	15,9	1998	642	11,5
1980	523	15,9	2000	633	11,0
1982	511	15,5	2002	653	10,5
1984	546	16,0	2004	670	10,2
1986	566	15,7	2006	688	9,5
1988	576	15,6	2008	699	9,3
1990	576	15,7	2010	688	9,2

Tabela 3. Postęp fenotypowy w zakresie procentowej zawartości mięsa w tuszy knurów ocenianych przyżyciowo

Lata	Wbp	Pbz	Hampshire	Duroc	Pietrain
1995	54,7	54,8	56,3	54,9	59,4
1996	55,9	55,6	56,3	54,8	59,8
1998	57,0	56,9	57,5	56,9	60,1
2000	57,7	57,7	58,4	57,5	60,5
2002	58,4	58,5	58,5	58,2	60,9
2004	59,0	59,0	59,6	59,6	61,9
2006	59,0	58,5	59,3	59,8	62,8
2008	59,6	59,3	60,6	60,6	63,5
2010	59,9	59,7	60,5	60,5	63,3
Różnica 2010-1995	**5,2**	**4,9**	**4,2**	**5,6**	**3,9**

Wielocechowe modele BLUP

Kontynuacją tego kierunku w selekcji świń ras matecznych było wprowadzenie w 2008 r. zbiorczych modeli wartości hodowlanej. W modelu dla ras matecznych większy nacisk położono na cechy użytkowości rozpłodowej (60 %) niż tucznej i rzeźnej (40 %), przy czym udział przyrostu dziennego masy ciała w stosunku do mięsności wynosi również 60:40 (wyk. 1).

Trochę inaczej wygląda model wielocechowy dla ras ojcowskich. Tutaj udział cech tucznych i rzeźnych jest znacznie większy niż cech rozpłodowych i stanowi aż 70 % (wyk. 2). Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ taki kierunek w selekcji ras ojcowskich jest jak najbardziej pożądany.

W tabelach 2 i 3 przedstawiono zmiany w zakresie grubości słoniny, mięsności oraz przyrostu dziennego świń hodowlanych. Wynika z nich, że w zakresie ww. cech w procesie selekcji uzyskano znaczny postęp fenotypowy, a to z kolei jest zauważalne również w zakładach mięsnych. Zawartość mięsa w tuszy tuczników mierzona po uboju wzrosła w ciągu ostatnich kilkunastu lat z około 43% do prawie 56%.

W tym postępie jest duża zasługa polskich hodowców i krajowego materiału hodowlanego.

Przyszłość klasyfikacji zwierząt w Polsce i na świecie*)

Rafał Winarski
Katedra Towaroznawstwa i Przetwórstwa Surowców Zwierzęcych, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

W roku bieżącym minęło 30 lat od czasu wejścia w życie rozporządzenia Rady Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej nr 1208/81- ustalającego wspólnotową skalę klasyfikacji tusz dojrzałego bydła. Akt ten, wraz z wydanym 3 lata później Rozporządzeniem Nr 3220/84 (określającym skalę klasyfikacji tuszy świńskich stosowaną we Wspólnocie), formalnie powołały do życia zunifikowane systemy klasyfikacji tusz bydła i tuczników pod nazwą EUROP.

Trzydziestolecie funkcjonowania systemu EUROP skłania do refleksji nad ogólnym stanem i ewentualną przyszłością klasyfikacji tusz zwierząt rzeźnych.

Metody i urządzenia klasyfikacyjne w UE - stan aktualny

Klasyfikacja tusz tuczników

Jak wynika z danych Komisji UE (tab. 1) aktualnie dla potrzeb obiektywnej aparaturowej klasyfikacji tusz tuczników w 27 państwach członkowskich zatwierdzone zostały łącznie 32 różne urządzenia klasyfikacyjne. Z tych samych danych wynika, że urządzenia te wykorzystują łącznie 114 równań do szacowania mięsności tusz wieprzowych. Należy zwrócić uwagę, że wśród oficjalnie dopuszczonych są zarówno inwazyjne, jak i nieinwazyjne metody pomiarowe oraz mniej i bardziej skomplikowane urządzenia. Wśród zaakceptowanych przez władze UE aparatów inwazyjnych znajdują się proste urządzenia, jak introskop, ręczne choirometry optyczno-igłowe oraz w pełni zautomatyzowane aparaty pomiarowe, jak duńskie Centrum Klasyfikacyjne (Classification Centre). Metoda nieinwazyjna realizowana może być z pomocą prostych urządzeń do pomiarów liniowych tuszy (liniały), ale przede wszystkim przez użycie aparatów ultradźwiękowych - zarówno ręcznych, jak i w pełni zautomatyzowanych. Drugą formą nieinwazyjnej oceny tusz są aparaty wykorzystujące tzw. metodę VIA (ang.: video image anlayze - komputerowa analiza obrazu). Szczegółowe dane na temat metod i typów urządzeń klasyfikacyjnych dopuszczonych do stosowania w poszczególnych państwach przedstawiono w tabeli nr 2. Jak widać istnieją zarówno państwa, w których stosuje się dwa typy urządzeń, jaki i takie, w których dopuszczono do użycia więcej konstrukcji. Sytuacja ta wynika oczywiście ze „stażu" w UE, jak i sytuacji w lokalnym przemyśle mięsnym.

Na tym tle najbliższa przyszłość Polski to oczywiście kwestia wejścia w życie nowych urządzeń i aktualizacji równań regresji dla choirometrów. Ciekawe będą

Tabela 1. Wykaz metod i urządzeń aktualnie dopuszczonych do użycia na terenie państw UE na cele obiektywnej klasyfikacji tusz wieprzowych EUROP

l.p.	Metoda/aparat	
	INWAZYJNA	**NIEINWAZYJNA - ultradźwięki**
1	CGM (CAPTEUR GRAS/MAIGRE) - SYDEL	AUTOFOM DK
2	FOM - FAT-O-MEATER FOM wersje: S70/ S71/S89	AUTOFOM 1
3	FOM / M: Manuel Klassificering	AUTOFOM 3
4	FOM II Fat-O-Meater II	ULTRA-FOM 200, ULTRA-FOM 300
5	HENNESSY GRADING PROBE - HGP (wersje: 1 do 7)	CSB Ultra-Meater
6	IM-03	Mark II Ulster Probe
7	INTRASCOPE (sonda optyczna)	IS-D-05 (Ultra-sound)
8	IS-D-15 (zgłębnik)	ULTRASONIC SCANNER GE LOGIQ 200PRO
9	KLASSIFICERINGSCENTER (KC)	US Porkitron
10	OptiGrade-Pro (OG)	VISION system (VCS 2000)
11	Destron PG 100 (DEST)	NIEINWAZYJNA - Analiza obrazu - metoda VIA
12	PG 200 (GIRALDA CHOIROMETER)	CSB Image-Meater
13	PORK GRADER PG200	OPTISCAN-TP
14	UNIFOM: Uni-Fat-O-Meater	NIEINWAZYJNA - pomiary liniowe
15		Metoda ZP (ZWEI-PUNK-MESSVERFAHREN)

*) Artykuł przedrukowano za zgodą Autora z materiałów konferencyjnych „ZP - Nowa metoda klasyfikacji tusz wieprzowych w Polsce", Nałęczów, 22-23 września 2011 r.

losy metody ZP. Być może będzie to forma, którą zainteresują się te z przedsiębiorstwa ubojowe, funkcjonujące na granicy obowiązkowego stosowania klasyfikacji w systemie EUROP. Przydatność tej metody szybko zweryfikuje rynek. Zupełnie odrębną kwestią - bezwzględnie do poprawy w przyszłości, jest stosowanie klasyfikacji dla celów rozliczeń. Jak się bowiem okazuje, znakomita część zakładów, mimo posiadania odpowiednich urządzeń i zatrudniania wykwalifikowanych rzeczoznawców, w cennikach skupu nadal wykorzystuje masę tusz.

Klasyfikacja tusz bydła

Jak dotąd w większości państw UE klasyfikacja tusz bydła nadal opiera się na wizualnej ocenie uformowania i stopnia otłuszczenia, przeprowadzanej przez wykwalifikowanych rzeczoznawców klasyfikacji. Mimo ustalonych wzorców wyglądu tusz w poszczególnych klasach uformowania i otłuszczenia, taka forma oceny ma ciągle charakter subiektywny. Jej poprawność w dużej mierze zależny od doświadczenia i indywidualnych predyspozycji oceniającego rzeczoznawcy. Jak wiadomo, już w połowie lat 90-tych XX wieku, w kilku krajach rozwinięto prace nad wykorzystaniem, dla celów oceny tusz, komputerowej analizy obrazu. W ich wyniku skonstruowano kilka przemysłowych systemów przystosowanych do pracy w trybie całkowicie zautomatyzowanym w liniach uboju bydła o wydajności powyżej 100 sztuk na godzinę - m.in. systemy: BCC-2 (Dania), VBS 2000 (Niemcy), VIAscan (Australia), Normaclass (Francja) i CVS (Kanada). Jak dotąd szersze zastosowanie metody VIA na cele klasyfikacji tusz bydła ma miejsce w Danii (system BCC2) i w Irlandii - gdzie według Yeomansa ponad 90% tusz jest klasyfikowanych z użyciem niemieckiego systemu VBS 200 firmy E+V. Należy zwrócić uwagę, że systemy automatyczne nie tylko mogą eliminować ludzkie błędy w ocenie uformowania i otłuszczenia, ale też dostarczać dodatkowych informacji nt. cech tuszy.

Wykorzystanie właściwości elektrycznych tkanek - metoda TOBEC i BIA

Jedną z metod, jakie próbuje się wykorzystać w przemyśle mięsnym, w tym także dla celów jakościowej klasyfikacji tusz, jest pomiar przewodnictwa elektrycznego organizmu tzw. Total Body Electric Conductivity (TOBEC). Metoda ta znalazła wcześnie zastosowanie dla celów medycznych, jako jeden ze sposobów określania udziału tkanki tłuszczowej u ludzi. Urządzenia tego typu produkowane są przez amerykanką firmę Meat Quality Inc. (Springfield, Illinois). Głównym elementem systemu jest tunel otoczony specjalnym uzwojeniem z miedzi. Po doprowadzeniu napięcia wokół uzwojenia indukowane jest pole elektromagnetyczne o stosunkowo niskiej sile, w pełni bezpieczne dla żywych organizmów (jak wspomniano wcześniej system był de facto projektowany do użycia dla ludzi). Technika pomiaru w urządzeniu TOBEC polega na przesunięciu tusz (lub ich części) lub też pojemników z mięsem przez tunel, gdzie absorbowana jest energia wytworzonego w nim pola elektromagnetycznego - proporcjonalnie do przewodności elektrycznej przesuwanych obiektów. Zainstalowany system specjalnych detektorów mierzy i zapisuje absorpcję energii obiektów przesuwanych w wytworzonym polu. Możliwość określania składu tkankowego wynika z faktu generalnych różnic w zakresie przewodności elektrycznej tkanek- chude mięso zawiera dużą ilość wody będącej bardzo dobrym przewodnikiem elektrycznym, natomiast tłuszcz i kości cechuje słabe przewodnictwo. Metoda ta znalazła przemysłowe zastosowanie w Australii dla celów określania zawartości mięsa w pojemnikach z odkostnioną wołowiną. Jako tańsza i wydajniejsza, stała się alternatywą dla tradycyjnych laboratoryjnych sposobów chemicznego określania udziału mięsa i tłuszczu.

W USA podjęto również próby wykorzystania urządzania TOBEC dla celów klasyfikacji tusz wieprzowych (zarówno ciepłych jaki wychłodzonych). Choć uzyskiwane rezultaty szacowania zawartości mięsa były zachęcające, poważnym ograniczaniem w szerszym wykorzystaniu metody stała się konieczność przekładania tuszy z pozycji horyzontalnej do wertykalnej w trakcie pomiaru, co wiąże się z znalezieniem miejsca i znacznymi modyfikacjami na linii ubojowej. Intensywne prace nad zautomatyzowaniem procesu prowadzono w Holandii, jednak mimo sukcesów finalnie nie wdrożono tej technologii (koszty tego systemu przewyższały znacznie stosowanie dotychczasowych rozwiązań - sond optycznych HGP).

Poważnym ograniczeniem omawianej technologii są same gabaryty urządzenia - wykluczające ocenę całych tusz wołowych. Podejmowano jednak próby oceniania udźców i pistoletów (forma obróbki tusz końskich i wołowych), a także tusz owiec. Interesujące wyniki uzyskano, wykorzystując urządzenia TOBEC do oceny składu tkankowego wychłodzonych tusz wieprzowych. Wyniki przeprowadzonych prac pozwalają traktować tę metodę jako potencjalną do zastąpienia pracochłonnych dysekcji. Szersze zastosowanie znalazła natomiast mniejsza wersja urządzenia TOBEC, którą zainstalowano w kilku zakładach mięsnych w USA i Europie w celu oceny proporcji mięsa i tłuszczu szynek (na uwagę zasługuje znaczna wydajność urządzenia - do 2200 szt./ godz.).

Kolejną metodą, mogącą mieć w przyszłości szersze zastosowanie dla celów oceny składu tkankowego tusz bądź ich części, wykorzystującą właściwości elektryczne tkanki mięśniowej i tłuszczowej, jest pomiar biologicznej impedancji (tzw. BIA). Główna różnica pomiędzy metodą BIA a omówioną wcześniej TOBEC, polega na tym, że w pierwszym przypadku pomiar dotyczy pochłaniania pola elektromagnetycznego wytwarzanego w tunelu, a w drugim mierzy się bezpośrednio impedancje przy przepływie prądu płynącego przez badane obiekty. Mimo niższych kosztów urządzenia technika BIA jak dotąd nie doczekała się aplikacji przemysłowej. Metodę tę w pierwszej kolejności próbowano stosować dla celów oceny przyżyciowej, jednakże ostatnio podejmowane są próby wykorzystania jej dla celów oceny tusz oraz głównych

KONKURENCYJNE CENY!

INSATEX-MT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE "INSATEX - MT"

Adres:
61-615 Poznań
ul.Madziarska 38

Kontakt:
tel./fax: 61 822 01 21
e-mail: biuro@insatex.pl

www.insatex.pl

Sprzedaż hurtowa i detaliczna artykułów do:
- ✓ *inseminacji* (aparatura i sprzęt laboratoryjny, szkolenia w zakresie produkcji nasienia)
- ✓ *porodu* (urządzenia do diagnostyki prośności i porodowe)
- ✓ *odchowu* (szlifierki i cęgi do ząbków,obcinacze ogonków gazowe i elektryczne, promienniki i oprawy do nich)
- ✓ *znakowania* (kredki i farby w aerozolu, tatuownice, cyfry, tusze, karbownice, kolczyki i kolczykownice oraz pisaki)
- ✓ *pojenia i karmienia* (poidła miskowe, smoczkowe, zraszacze, karmidła dla wszystkich grup technologicznych)
- ✓ *poskramiania* (poskromy, poganiacze, środki antyagresyjne i zapobiegające kanibalizmowi)

Ponadto szeroki asortyment weterynaryjny oraz higieny pracy i pomieszczeń!

wyrębów. Urządzeniem wykorzystywanym w dotychczasowych próbach jest aparat BIA-101A, produkowany w USA przez RJL Systems (Clinton Twp., MI).

Podsumowanie

Obowiązująca aktualnie w Europie formuła klasyfikacji tusz dwóch głównych gatunków ssaków rzeźnych, tj. trzody chlewnej i bydła, wydaje się dezaktualizować. Chociaż z pewnością ocena poubojowa z wykorzystaniem standardów EUROP jest bardziej poprawna od wcześniej wykorzystywanych form wyceny żywych zwierząt, system nie jest idealny. Należy zauważyć, że w ostatnich latach przemysł mięsny w UE przechodzi bardzo istotne zmiany. Konieczność konkurowania przedsiębiorstw na otwartym, wielonarodowym rynku i coraz większe trudności w eksporcie produktów na rynki trzecie, zmusza firmy do jak najbardziej efektywnego wykorzystania surowca. W tym celu niezbędne są jednak dodatkowe informacje, np. na temat masy poszczególnych wyrębów, szczegółów ich składu tkankowego, cech jakościowych mięsa etc. Z punktu widzenia organizacji procesów technologicznych dane te powinny być pozyskiwane możliwie jak najszybciej po obróbce poubojowej, tak aby móc sortować półtusze z planem konkretnego ich dalszego wykorzystania. Głównym mankamentem obecnego systemu jest stosunkowo niewielka ilość informacji wynikających z oceny tusz. Informacje te ponadto dotyczą praktycznie tylko strony ilościowej (mięsność, konformacja i stopień otłuszczenia) i nie dostarczają pełnej informacji na temat szeroko rozumianej wartości rzeźnej ubijanych zwierząt. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że w Polsce w przypadku trzody chlewnej mamy do czynienia z ciągłym podnoszeniem mięsności i stopniowym wyrównywaniem się pogłowia w kraju: coraz większy procent ogółu pozyskiwanych tusz klasyfikuje się w najwyższych klasach S i E, niemal zanikła klas P. Można sobie wyobrazić, że wzorem państw, takich jak np. Dania, w niedalekiej przyszłości będą funkcjonować dwie klasy. Czy klasyfikacja EUROP przy bardzo wyrównanym pogłowiu jest wystarczająca? Jest pewne, że w czasach pogłębiającej się globalizacji w sektorze mięsnym i postępującej specjalizacji produkcji, niezbędne jest szersze podejście do tematu oceny tusz. Nowocześniejsza forma oceny tusz powinna uwzględniać także cechy jakościowe mięsa i być w stanie wskazać ich najlepszy, z punktu widzenia ekonomii, sposób zagospodarowania. Wydaje się, że w dobie rozwoju techniki komputerowej analizy obrazu, zastosowania ultradźwięków, fal rentgenowskich, technik pomiaru impedancji i przewodności elektrycznej tkanek, możliwe jest w niedalekiej przyszłości skonstruowanie systemów zintegrowanych, gdzie uzyskiwane będą bardzo szczegółowe dane na temat tusz i mięsa możliwego do pozyskania, dzięki użyciu różnych metod pomiarowych. Już dzisiaj w Australii testuje się konstrukcje, gdzie dane na temat tusz, uzyskane po skomputeryzowanej analizie wizyjnej, służą do sterowania robotami tnącymi na hali rozbioru i wykrawania, w celu optymalizacji podziału na podstawowe wyręby. Nowoczesne systemy przyszłości będą oczywiście w pełni zautomatyzowane, bezobsługowe, co eliminuje możliwe do popełnienia przez człowieka błędy, ale daje też odczuwalne oszczędności w kosztach utrzymania personelu. Systemy takie będą miały rację stosowania jedynie w dużych zakładach ubojowych, nastawionych na masową produkcję. Tylko w takich bowiem koszty zakupu, instalacji i utrzymania nowoczesnych, ale i skomplikowanych urządzeń, mają szansę się zwrócić. W opozycji do tego będą natomiast nadal wykorzystywane ręczne choirometry i prostsze urządzenia pomiarowe, dostarczające podstawowych informacji na cele klasyfikacji w małych i średnich przedsiębiorstwach ubojowych.

Innym problemem aktualnego systemu aparaturowej klasyfikacji tusz zwierząt rzeźnych jest kwestia atestacji nowo powstających konstrukcji czy rekalibracji już użytkowanych aparatów, z uwagi na zmiany w populacji. Dotychczas na potrzeby atestacji urządzeń do klasyfikacji tusz wieprzowych wykorzystywana jest metoda dysekcji pełnej bądź uproszczonej. Niezależnie jednak od ilości dysekowanych wrębów i wydzielanych składników tkankowych, każda dysekcja stanowi bardzo pracochłonną i kosztowną formę określania składu tkankowego. Wyzwaniem w tej kwestii będą możliwości zastąpienia dysekcji i stworzenia innych metod referencyjnych. Badania podjęte nad tym tematem wskazują możliwości wykorzystywania w tym celu, mi. in. metod tomografii komputerowej (TK) i TOBEC. Warto w tym miejscu wspomnieć o sytuacji w Niemczech, gdzie w nawiązaniu do art. 23 Rozp. Kom. (WE) NR 1249/2008 z dnia 10 grudnia 2008 r. ustanawiające szczegółowe zasady wdrożenia wspólnotowych skal klasyfikacji tusz wołowych, wieprzowych i baranich oraz raportowania ich cen, przeprowadzono kalibrację dwóch urządzeń (US-Porkitron and CSB Ultra-Meater) w odniesieniu do Skanera ultradźwiękowego GE Logiq 200pro.

Tabela 2. Metody i urządzenia stosowane do klasyfikacji tusz wieprzowych w UE

zatwierdzone | nowe urządzenia do zatwierdzenia | rekalibracja

Kraj członkowski	Aparat/ Metoda autoryzowana decyzją Komisji UE										
Belgia			Optiscan-TP		HGP4	FOM II	CGM	AutoFOM III			VCS 2000
Bułgaria									UltraFOM 200		
Republika Czeska	ZP				HGP4	FOM			UltraFOM 300	Ultrasound IS-D-05	
Dania						FOM/MK UniFOM FOM II		AutoFOM DK AutoFOMI			
Niemcy	ZP	CSB Image-Meater						AutoFOM I AutoFOM III		Ultrasonic Scanner GE Logiq 200pro	
Estonia				Intra-scope					UltraFOM 300		
Grecja					HGP4	FOM					
Hiszpania						FOM		AutoFOM	UltraFOM 300		VCS 2000
Francja	ZP	CSB Image-Meater	Optiscan-TP				CGM	AutoFOM	UltraFOM 300	CSB Ultra-Meater	VCS 2000
Irlandia				Intra-scope	HGP2	FOM					
Włochy					HGP7	FOM					
Cypr					HGP4				UltraFOM 300		
Łotwa	ZP			Intra-scope							
Litwa	ZP				HGP7	FOM	IM-03				
Luksemburg					HGP4						
Węgry			Optiscan-TP			FOM S70 FOM S71 FOM S89	IM-03 Optigrade-Pro	AutoFOM	UltraFOM 200 UltraFOM 300		
Malta											
Holandia		CSB Image-Meater			HGP7		CGM				VCS 2000
Austria	ZP		Optiscan-TP								
Polska	ZP*	CSB* Image-Meater			IM 03*	FOM II*	CGM*	AutoFOM* AutoFOM III	UltraFOM* 300		
Portugalia				Intra-scope	HGP2	FOM					
Rumania						FOM					
Słowenia	ZP (DM5)				HGP 4						
Słowacja	ZP					FOM			UltraFOM 300		
Finlandia				Intra-scope	HGP4			AutoFOM			
Szwecja				Intra-scope	HGP2			AutoFOM			
Zjednoczone Królestwo/ Irlandia Północna				Intra-scope	HGP4	FOM		AutoFOM		CSB Ultra-Meater	
				Intra-scope	HGP4		Mark II Ul-sterProbe	AutoFOM			

**procedura już zakończona – Decyzja Komisji z dnia 16.08.2011 2011/506/EU, Dziennik Urzędowy L 209/43*

MAZOWIECKIE CENTRUM HODOWLI I ROZRODU ZWIERZĄT Sp. z o.o.

MAZOWIECKIE CENTRUM HODOWLI
I ROZRODU ZWIERZĄT
SP. Z O.O. W ŁOWICZU
99-400 Łowicz, ul.Topolowa 49
tel. 46 837 07 49, tel./fax 46 837 02 37
NIP 834-16-77-707
e-mail: sekretariat@mchirz.pl, http://www.mchirz.pl

RAZEM PO HODOWLANE EFEKTY!

POLAGRA 2011

POLAGRA 2011

Hodowla i produkcja świń w Dolnej Austrii

Marek Majka[*)]
MPM Consulting, Austria

O nas

Działalność Związku Hodowców Trzody Clewnej Dolnej Austrii (Verband nö. Schweinezüchter) związana jest z rzeczywistością gospodarczą dnia dzisiejszego. Licząca sobie ponad 60 lat hodowla jest doskonale zorganizowana. Związek prowadzi księgi hodowlane oraz ocenę ważnych parametrów użytkowych, takich jak przyrost dzienny, zużycie paszy, zawartość mięsa w tuszy i jakość mięsa.

Rocznie sprzedawanych jest ponad 21 tys. zwierząt hodowlanych, przy ukierunkowaniu na produkcję loszek F_1. Oferta knurów obejmuje następujące rasy: wielką białą, landrace, pietrain i duroc.

W strukturze rasowej dominujący udział w hodowli ma rasa pietrain, o szczególnie wyraźnie umięśnionych szynkach i polędwicy. Hodowla jest prowadzona zarówno w wariancie PP - zwierzęta wrażliwe na stres, jak i NN - odporne na stres.

Austria eksportuje knury do wielu krajów Europy. W świecie hodowlanym hodowcy austriaccy cieszą się dużym uznawaniem i są postrzegani jako najlepsi w Europie w hodowli ras duroc i pietrain. Współpracują z Polskim Związkiem Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS" oraz jego wieloma indywidualnymi hodowcami. Genetyka austriacka pokazuje dobre wyniki na wystawach.

Kontrola wyników

Podstawą produkcji jest populacja ras: wielkiej białej, landrace i duroc. Główne kryteria selekcji to przyrosty dobowe, rozbudowana ocena pokroju i liczba sutków.

Kontrola wydajności własnej dla loch pokolenia F_1 odbywa się na podstawie przyrostu dziennego, grubości słoniny grzbietowej oraz cech pokroju, pozwalających na uzyskanie jednakowego, wyrównanego i powtarzalnego typu zwierząt.

Ponadto, przeprowadzane są stacjonarne badania potomstwa knurów

[*)]Autor jest absolwentem Wydziału Zootechnicznego AR Krakowie, na stałe mieszka w Austrii, od 15 lat współpracuje z Gut Streitdorf i od wielu lat z PZHiPTCh „POLSUS"

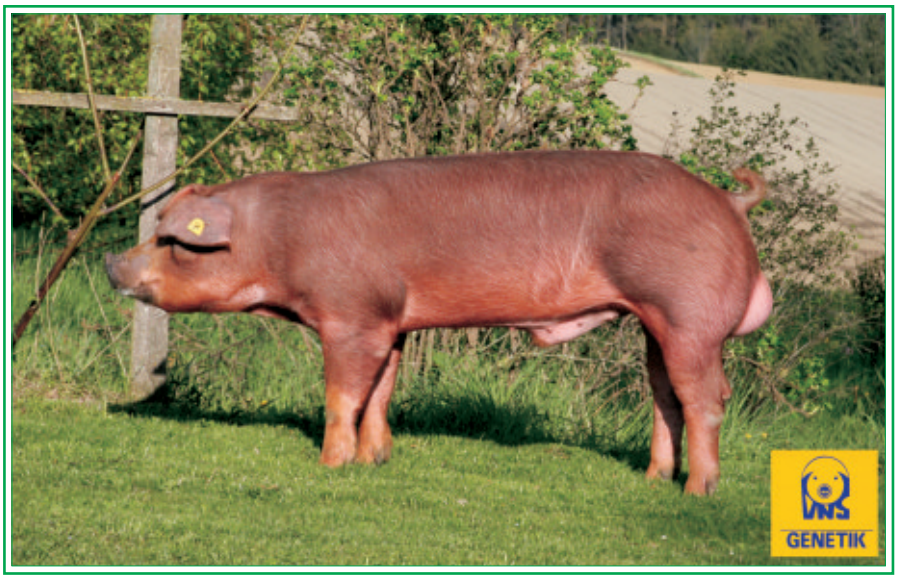

użytych do rozrodu. Stacja testowa knurów znajduje się w Streitdorf.

Monitorowanie stanu zdrowia jako kryterium jakości

Od wielu lat prowadzone jest monitorowanie stanu zdrowia we wszystkich fermach hodowlanych. Kilka razy w roku pobierane są wymazy od macior, warchlaków i prosiąt, które następnie badane są na obecność drobnoustrojów toksynogennych za pomocą testów PCR.

Zarówno program, jak i profil wymagań definiowane są co roku przez austriacką służbę weterynaryjną NÖ TGD (Niederösterreich Tiergesundheitsdienst) i dostosowane do aktualnego poziomu wiedzy naukowej. Celem jest certyfikacja wszystkich zakładów według zdefiniowanej przez NÖ TGD koncepcji zachowania jakości.

Inseminacja

Związek hodowców jest właścicielem stacji inseminacji w Hohenwarth. W stacji znajduje się około 250 knurów wszystkich ras. W Dolnej Austrii stosowany jest własny program hodowlany, w którym funkcjonuje bardzo wyraźny podział rasowy na komponenty mateczne i ojcowskie. Rolę „nośnika" mięsności pełni powszechnie stosowana w krzyżowaniu towarowym rasa pietrain. Pozwala to skuteczniej selekcjonować rasy białe w kierunku użytkowości rozpłodowej.

Dużą wagę przywiązuje się do parametrów jakości mięsa. Oprócz wartości pH, jasności i wycieku soku, oceniana jest także zawartość tłuszczu śródmięśniowego.

Stacja prowadzi dystrybucję nasienia na terenie całej Austrii, a dzięki uzyskanemu zezwoleniu, również eksportuje je do krajów Unii Europejskiej oraz poza Unię. Świadczy to o wysokim standardzie zdrowotnym i jakościowym materiału hodowlanego. Z bogatej oferty genetyki austriackiej korzystają także polscy hodowcy trzody chlewnej.

Stacja inseminacji zapewnia nie tylko dostęp do nasienia wybitnych knurów, ale organizuje również kursy unasienniania, bezpłatnie dostarcza materiały informacyjne oraz porady we wszystkich sprawach dotyczących unasienniania świń.

Trzeba podkreślić, że austriackich hodowców obowiązuje ścisła dyscyplina hodowlana, która nie pozwala im na dowolność w realizacji programu hodowlanego. W sprawach hodowlanych muszą postępować zgodnie z zaleceniami pracowników Związku. Takie działanie pozwala realizować mott firmy „My po prostu staramy się oferować więcej" i osiągać cele Związku Hodowców Trzody Chlewnej Dolnej Austrii.

Oferta dla hodowców i producentów trzody chlewnej

Związek oferuje hodowcom świń fachową wiedzę z zakresu pasz i żywienia oraz dodatków paszowych, co gwarantuje produkcję na wysokim poziomie i uzyskanie znakomitych wyników.

Gwarantuje również swoim klientom najwyższy status zdrowotny zwierząt hodowlanych, aby mogli w codziennej praktyce w pełni wykorzystać potencjał genetyczny materiału hodowlanego, zobrazowany w postaci wyników oceny. Należy podkreślić, że w stacji unasienniania część knurów jest zarezerwowana wyłącznie dla hodowców i nie mogą korzystać z nich producenci trzody chlewnej. Pozostałe zwierzęta są dostępne także dla producentów.

Pracownicy Związku prowadzą intensywną działalność doradczą w gospodarstwach hodowlanych, co pozwala na bieżące rozwiązywanie problemów na miejscu oraz szybki transfer wiedzy w kwestiach produkcyjności, ekonomii i ekologii.

Organizacja produkcji

Od lat produkcja prosiąt, trzody chlewnej, bydła oraz owiec i kóz w Dolnej Austrii jest pod opieką spółdzielni. W tego typu organizacji rolnicy zazwyczaj byli pozostawienie sobie, w konfrontacji ze wszystkimi problemami rynku.

Jednocześnie zakłady mięsne oraz sieci handlowe poszukiwały niezawodnych dostawców mięsa, którzy zagwarantują jego wysoką jakość oraz stałe partie dostaw. To stało się głównym powodem powołania do życia spółdzielni produkcyjnej, która koordynowałaby dostawy od rolników i to zgodnie z życzeniem klientów. Taka formuła działania wpisuje się w nowoczesny sposób funkcjonowania grup producentów - wyprodukować i dostarczyć towar zgodnie z oczekiwaniami odbiorcy.

Trochę historii…

W 1964 roku powstała pierwsza spółdzielnia produkcji prosiąt (Ferkel Ring). Jest to najstarsza grupa producentów, której zadaniem, zgodnie z pierwotnym założeniem, była produkcja prosiąt na małym obszarze. W 1977 roku organizację zmieniono w spółdzielnię producentów prosiąt i tuczników, a ta z kolei stała się kamieniem węgielnym do założenia giełdy trzody chlewnej Schweinebörse. Oficjalne powołanie do życia giełdy trzody chlewnej nastąpiło w roku 1979. W tym samym roku dokonano pierwszej sprzedaży tuczników.

Po przystąpieniu do EU w 1996 r. powstały kolejne grupy producentów rolnych: bydła, owiec i kóz, które działają między rynkiem, przedsiębiorstwem handlowym a rolnikiem.

Nieco później, w celu zwiększenia efektywności działania, połączono cztery kierunki produkcji (prosięta, tuczniki, bydło oraz owce i kozy) w jedną organizację pod nazwą Gut Streitdorf. W ten sposób powstała **Spółdzielnia Producentów Prosiąt, Tuczników i Bydła Dolnej Austrii** z siedzibą w Streitdorf (Erzeugergemeinschaft Gut Streitdorf). Spółdzielnia obejmuje także owce i kozy, które nie występują w nazwie, ale są zintegrowane w firmie. W Herzogenburg powstała filia Gut Streitdorf dla bydła.

W ramach spółdzielni, dla każdego gatunku zwierząt gospodarskich utworzono giełdę towarową, np. Ferkel Ring dla prosiąt, Schweinebörse dla tuczników czy Rinderbörse dla bydła rzeźnego.

Na co dzień poszczególne grupy producentów wykorzystują wspólną infrastrukturę (działają „ pod jednym dachem"). W sytuacji, gdy jest to konieczne, każdy z nich działa samodzielnie, z własnymi specjalistami.

Działalność

Gut Streitdorf prowadzi szeroki zakres działalności. Dzisiaj grupa producentów pełni nie tylko rolę „hurtownika" rolników, ale działa w wielu różnorodnych obszarach, które ogólnie można ująć w dwa nurty:

- odpowiedzialność za całość obrotu mięsem
- szeroko rozumiane doradztwo

Jako „Coach" (osobisty trener) produkcji zwierzęcej Gut Streitdorf stał się niezastąpionym partnerem w rolnictwie, handlu i zakładach mięsnych.

Działalność Gut Streitdorf skupia się na:

- koordynacji sprzedaży i ofert,
- doradztwie i pomocy w obszarach produkcyjnych i technicznych,
- polepszaniu genetyki na fermach hodowlanych,
- pomocy i wsparciu w zarządzaniu operacyjnym,
- eksporcie do innych województw (landów) i krajów,
- uwrażliwieniu społeczeństwa w stosunku do producentów zwierząt w zakresie transportu zwierząt, dobrostanu, zdrowotności i utrzymania (w ramach Gut Streitdorf funkcjonuje spółka transportowa),
- zapewnieniu jakości oferowanego towaru,

- wykorzystaniu istniejących zasobów, np. paszowych,
- wykorzystaniu nisz rynkowych, np. produkcja w systemie jakości AMA - Gütesiegel lub w oparciu o własne, lokalne znaki jakości, np. wieprzowina z krainy Dunaju czy szynka znad Dunaju, wieprzowina z regionu Tullnerfelder.

W szerokim zakresie usług świadczonych przez Gut Streidorf najważniejsza dla rolników działalność to przede wszystkim:

1. *Ustalanie parametrów produkcji*
2. *Gwarancja płatności dla rolnika*
3. *Ustalanie cen*

Spółdzielnia Gut Streitdorf wypłaca rolnikowi należności za dostawę w ciągu 14 dni. Nie robi tego zakład mięsny. Takie rozwiązanie daje producentom poczucie bezpieczeństwa finansowego.

Zgromadzone przez spółdzielnię Gut Streitdorf fundusze pochodzą ze sprzedaży udziałów hodowcom i stanowią kapitał Spółdzielni. Hodowca przy przystąpieniu do spółdzielni wykupuje udziały, które są wyliczane na podstawie wielkości gospodarstwa. Może je wykupić przez jednorazową wpłatę albo na raty w ciągu 5 lat. Ten kapitał, w przypadku wystąpienia ze spółdzielni, rolnik otrzymuje z powrotem.

W początkowym okresie działalności kapitał był wykorzystywany jako gwarancja bankowa, w celu uzyskania środków do zapłaty dla hodowców.

Gut Streitdorf w ramach poszczególnych giełd, np. Schweinebörse, Rinderbörse czy Ferkelring kupuje zwierzęta od rolników i sprzedaje do ubojni lub innym rolnikom albo eksportuje. Między zakupem a sprzedażą jest dokładnie zdefiniowana marża. Ten zysk jest przeznaczony na wynagrodzenia dla pracowników oraz do podwyższenia kapitału Spółdzielni Gut Streitdorf.

Gut Streitdorf kupuje konieczne nieruchomości, np. Halę Aukcyjną w St. Pötnen (stolica Dolnej Austrii), dzięki czemu zwiększa swój kapitał.

Ponadto, w kooperacji z zakładami mięsnymi grupa producentów:

- ustala dostawy wiązane (rodzaj kontraktacji, w której hodowca podpisuje wyłączność sprzedaży na cały rok, dzięki czemu ma lepszą kondycję finansową),
- zapewnia stałą jakość oraz stabilne ilości,
- prowadzi obserwację i analizę rynku oraz potrzeb konsumenta w kraju oraz na rynku międzynarodowym, w celu szybkiego dostosowania produkcji do potrzeb.

Ferkel Ring przykładem zaufania

Zwiększające się ilości prosiąt przechodzące przez punkty przejęcia (skupu), świadczą o zaufaniu rolników do spółdzielni, która działa na tynku od prawie 50 lat!

„Giełda prosiąt" sprzedaje tygodniowo około 15 tys. sztuk i jest prowadzona w 12 punktach Dolnej Austrii. Przyszłość jest dyktowana potrzebami rynku. Dzięki programom jakościowym ogromnie wzrosła sprzedaż prosiąt. Warto podkreśli, że to dzięki rozwojowi produkcji w AMA-Gütesiegel krajowa hodowla i produkcja świń w Austrii przetrwała chwile kryzysu. Dziś działalność tej najstarszej spółdzielni skupia się przede wszystkim na zarządzaniu lochami na wszystkich fermach.

Udział w rynku Ferkel Ring wynosi 85% i jest ona mocnym partnerem dla rolników. Łączy producentów prosiąt z producentami tuczników. Zapewnia bezpieczeństwo produkcyjne, bowiem:

- oferuje stałe dostawy i ilości ważne dla producentów tuczników,
- zapewnia płatności dla producentów warchlaków (należności wypłaca Ferkel Ring)
- natychmiast reaguje na zmiany na rynku.

Zadania na przyszłość:

- Rozpoznać i wdrożyć nowe kierunki w produkcji prosiąt.
- Utrzymać produkcję prosiąt w Dolnej Austrii, dzięki gwarancji odbioru prosiąt przez Ferkel Ring.
- Stabilizować produkcję prosiąt jako ważnego faktora dochodów w rolnictwie.
- Prowadzić dalej Spółdzielnię jako przedsiębiorstwo usługowe dla produkcji prosiąt.

Giełda trzody chlewnej - Schweinebörse

Powstanie giełdy w 1979 roku z inicjatywy Związku miało na celu pomoc rolnikom w sprzedaży tuczników. Dziś giełda daje rolnikom pewną pozycję na rynku i zabezpiecza płatności. W relacji z ubojnią zapewnia ilości i jakość surowca.

Stworzony system ustalania tygodniowych cen, początkowo tylko dla Dolnej Austrii, dziś jest wyznacznikiem ceny w całym kraju - ustalona przez Schweinebörse cena skupu tuczników

Zasady ustalania cen w Austrii
Komitet Cenowy

W skład komitetu wchodzą członkowie (4 osoby), wybieranie przez władze poszczególnych związków na okres jednego roku:

- Związek zrzeszający ubojnie/rzeźnie
- Związek zrzeszający hodowców trzody chlewnej
- Związek zrzeszający producentów tuczników
- Związek zrzeszający producentów warchlaków

Zasad pracy Komitetu Cenowego

- Zebrania w każdy piątek
- Ustalanie ceny na okres jednego tygodnia
- Ustalanie cen na podstawie danych z rynku europejskiego (dane z Komisji Europejskiej) oraz w oparciu o sytuację popytowo - podażową kraju, trendy światowe
- Cena jest obligatoryjna dla wszystkich podmiotów zrzeszonych, wchodzących w skład Związków biorących udział w posiedzeniach Komitetu
- Cena stanowi krajową cenę bazową, do której naliczana jest premia za mięsność. Jej wysokość określają umowy kontraktacyjne i jest ustalana wspólnie
- Statut Komitetu Cenowego przewiduje kary pieniężne (w drodze procesu sądowego) dla pomiotów, które nie przestrzegają ceny na dany okres
- Ceny ustalane są również na materiał hodowlany, np. na loszki
- W piątek każdy producent otrzymuje za pomocą SMS lub e-maila informacje o aktualnej cenie
- Ceny są przesyłane w celach informacyjnych do Izby Handlowej i do Komisji Europejskiej.

oraz zwierząt hodowlanych jest obowiązująca w całej Austrii! Służy całemu rynkowi trzody. Ceny te są gwarantowane przez Schweinebörse. Nikt nie kwestionuje ani potrzeby, ani sposobu jej ustalania.

Od czasu kiedy Schweinebörse została jednym z członków Gut Streitdorf, jej obszar zadań powiększył się, a głównym celem stało się rozpracowanie rynku we wszystkich kierunkach, po to aby w rezultacie znaleźć odpowiedzi na pytania: Czego życzy sobie konsument? Jak można to zrealizować? Jak zabezpieczyć małe gospodarstwa hodowlane w czasach globalizacji?

Obecnie Giełda - nazywana przez rolników „Börse", stała się bardzo mocnym i wpływowym partnerem dla wszystkich uczestników rynku. Spółdzielnia Gut Streitdorf, dzięki absolutnej dominacji na rynku, w optymalny sposób reprezentuje producentów trzody chlewnej i bydła poprzez zapewnienie:

- stabilnych i zagwarantowanych odbiorów,
- najwyższych ceny wieprzowiny, dzięki tygodniowym ustalaniu cen,
- przejrzystych rozliczeń , które tworzą zaufanie,
- gwarancji płatności przy sprzedaży trzody chlewnej,
- własnego transport umożliwiającego dopasowanie się do potrzeb rolników.

Rolnik, jako producent, ma przez pracowników „Börsy" zapewnione bezpłatne doradztwo w gospodarstwie. Dodatkowo rolnicy mają bezpłatne ubezpieczenie awarii wentylacji.

Ciągle powiększa się liczba producentów sprzedających swoje produkty przez „Börse". Powstają nowe projekty jakościowe, co w czasach zdrowego odżywiania i stylu życia sprawia, że mięso wieprzowe jest absolutnie numerem jeden w Austrii. Jest popularne w najwyższej jakości handlu i gastronomii.

Austriacki sukces w organizacji rynku trzody chlewnej to efekt wieloletniego i konsekwentnego działania ludzi oddanych hodowli trzody. Jedną z takich osób był Dipl. ing Alexander Liebscher, który na trwałe zapisał się w historii hodowli i produkcji trzody chlewnej w Austrii. Jego uczniem i kontynuatorem jest Ing. Johan Nolz - Prezes Związku Hodowli Trzody Chlewnej Dolnej Austrii oraz prezes giełdy trzody, bydła oraz owiec i kóz.

Warto dodać, że Ing. Johan Nolz z dużym uznaniem ocenił polskie zwierzęta podczas ostatniej Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Poznaniu (wiele czempionów miało genetykę austriacką). Na podkreślenie zasługuje również fakt, że na przestrzeni kilkunastu lat widać wyraźne zmiany w typie użytkowym świń a eksponowane podczas XXXV KWZH zwierzęta hodowlane prezentowały europejską klasę!

Hodowcy świń z Chorwacji z wizytą w Polsce

Katarzyna Skrzymowska
PZHiPTCh „POLSUS", Warszawa

W pierwszym tygodniu października br. gościliśmy w Warszawie grupę chorwackich hodowców świń oraz pracowników bliźniaczej do „POLSUS"organizacji z rejonu Vukovarsko-srijemska Zupanija. Branżowa wizyta studyjna w Polsce została zaplanowana w związku ze zbliżającym się w Chorwacji referendum przedakcesyjnym do UE.

Podczas czterodniowego pobytu Chorwaci mieli okazję poznać w teorii i praktyce nasze metody pracy hodowlanej, zwłaszcza te dotyczące zbierania i przesyłania danych w Krajowym Programie Hodowlanym oraz prowadzenia oceny w Stacjach Kontroli Użytkowości Rzeźnej Trzody Chlewnej. Dzięki uprzejmości i gościnności Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Łowiczu, a zwłaszcza Pana Dyrektora Dariusza Kowalewskiego i Pani Agnieszki Lebiody Kierownik Stacji Unasieniania Loch w Zielkowicach, nasi goście obejrzeli pokaz knurów użytkowanych w stacji, a także zapoznali się z procedurą pobierania i konfekcjonowania oraz systemem dystrybucji nasienia. Informacje na temat aktualnej sytuacji w sektorze trzody chlewnej w Polsce i UE przedstawione przez Pana Dyrektora Tadeusza Blicharskiego uczestnicy wycieczki mogli skonfrontować podczas wizyty w gospodarstwie naszego hodowcy i członka zarządu głównego PZHiPTCh „POLSUS" Pana Waldemara Świdrowskiego. Chorwaccy hodowcy zadawali mnóstwo, bardzo szczegółowych pytań, na temat szeroko pojętej opłacalności produkcji, a głównie interesowały ich ceny surowców, min. paszowych i żywca wieprzowego, a także unijne formy wsparcia sektora rolnego, ponieważ rządowe wsparcie sektora produkcji świń w Chorwacji, w formie bezpośrednich dotacji, jest w chwili obecnej znaczące i szeroko rozbudowane. W 2010 roku dopłaty bezpośrednie dla całego sektora trzodowego, czyli loch, tuczników i ras zachowawczych, wyniosły 86,32 mln HRK (1 HRK *(chorwacka kuna)* = 0,58 zł), czyli prawie 50 mln zł! Wysokość subsydiów rządowych w formie płatności bezpośrednich wypłaconych w 2010 roku przedstawiono w tabeli 1.

Fot. Zbiory archiwalne „POLSUS"

Spotkanie z Panem Świdrowskim przypominało wiele podobnych spotkań w Danii, Niemczech, Holandii, Francji, w których uczestniczyli polscy hodowcy przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Doskonale rozumiemy rozterki i obawy rolników z Chorwacji, którzy odwiedzając, m. in. Polskę chcieli rozwiać

Tabela 1. Dotacje bezpośrednie do produkcji świń w roku 2010 w Chorwacji

Kategoria	Wysokość wsparcia na sztukę/porcję rocznie		Wypłacono ogółem w 2010 r.	
	HRK	zł	HRK	zł
Lochy	300	174	25,07 mln	14,54 mln
Lochy dodatkowa	250	145	6,38 mln	3,7 mln
Tucz	40	23	19,01 mln	11,03 mln
Ubój	40	23	34,4 mln	20 mln
Nasienie	4	2,30	700 tys.	406 tys.
Rasy zachowawcze (lochy i knury)	700 i 1050	406 i 609	757 tys.	440 tys.

wątpliwości co do przyszłości sektora trzodowego w swoim kraju, a także podjąć decyzję, jak głosować w przyszłorocznym referendum przedakcesyjnym.

Chorwackie rolnictwo znajduje się obecnie w fazie transformacji i dostosowania do unijnych regulacji. Rok 2010 był pierwszym rokiem pełnego funkcjonowania systemu rejestracji i identyfikacji zwierząt IACS w tym kraju. Dzięki temu wiadomo, że w Chorwacji jest 143 043 gospodarstw zajmujących się produkcją zwierzęcą. W systemie tym zarejestrowano 122 406 przemieszczeń świń, o 58 207 więcej niż w roku 2009, co świadczy o usprawnieniu funkcjonowania systemu rejestracji zwierząt. W 2010 roku populacja loch w Chorwacji liczyła 26 673 sztuk z dominującym, bo ponad 34% udziałem loch hybrydowych PIC oraz prawie 30% udziałem loch Topigs. Lochy Chorwackiego Krajowego Program Hodowlanego stanowiły nieco ponad 31% krajowego pogłowia świń. Rasy rodzime to 3,7% całej populacji. Liczba zwierząt pod oceną w 2010 roku w Krajowym Programie Hodowlanym wykazuje trend spadkowy, którego główną przyczyną jest dynamiczny rozwój i ekspansja firm hybrydowych na rynku chorwackim. Fakt ten potwierdza niewielka liczba loch, bo tylko 3605 sztuk, utrzymywanych w tzw. gospodarstwach rodzinnych, bowiem pozostałe 23 068 loch znajduje się w dużych fermach. W strukturze rasowej dominują lochy hybrydowe PIC i Topigs - 16 997 sztuk, a wśród ras krajowego programu hodowlanego rasa yorkshire (wielka biała) - 960 loch oraz szwedzki i niemiecki landrace - 1049 loch. Rejon vukovarsko-srijemski, z którego przyjechali nasi goście, jest drugim co do wielkości „województwem"pod względem liczby loch w Chorwacji. Z 4405 macior tylko 684 zwierzęta są objęte krajowym programem hodowlanym, pozostałe należą do firmy hybrydowej PIC.

Fot. Zbiory archiwalne „POLSUS"

Porównanie wyników hodowlanych uzyskanych w dużych fermach komercyjnych, należących w większości do firm hybrydowych oraz w chorwackim krajowym programie hodowlanym (HPA) w 2010 r. przedstawiono w tabeli 2.

W 2010 r. w Chorwacji ubito łącznie 1,19 mln tuczników, w tym 167 tys. pochodziło z importu. Średnia masa ciała świń w dniu uboju wynosiła 108,85 kg, średnia masa tuszy 86,29 kg a średnia mięsność była na poziomie 58,22%. Należy zaznaczyć, że obowiązek kontrolowania mięsności tusz w zakładach mięsnych w Chorwacji wprowadzono w roku 2004.

Oprócz czysto merytorycznych spotkań nasi goście mieli okazję zwiedzić kilka ciekawych miejsc. Niektórzy z nich odwiedzili Polskę już po raz kolejny i nie ukrywali zaskoczenia zmianami, jakie dokonały się u nas w okresie ostatnich kilkunastu lat i to zarówno w sferze gospodarczej, jak i społecznej. Tak pozytywna ocena była dla nas miłym akcentem kończącym wizytę.

Wszystkie dane dotyczące chorwackiego sektora trzody chlewnej pochodzą z oficjalnego Raportu Rocznego za rok 2010 opublikowanego przez Chorwacką Agencję Rolniczą (HPA).

Tabela 2. Wyniki hodowlane uzyskane w 2010 r. w Chorwacji

Podmiot	Liczba miotów/ lochę/ rok	Liczba prosiąt urodzonych w miocie	Liczba prosiąt odsadzonych	Wiek pierwszego oproszenia (dni)	Okres międzymiotu (dni)	Przyrosty dzienne (g)
Fermy	1,63	11,27	8,15	353,09	177	738,41*
HPA	1,31	10,86	9,50	418,58	185	542,35

*w tuczu

Egzotyczny kraj - zwykłe problemy

Jan Biegniewski, Anna Hammermeister
PZHiPTCh „POLSUS”, Warszawa

Podróże bliskie czy dalekie zawsze kształcą i wnoszą w postrzeganie rzeczywistości nowe elementy. Szczególną ciekawość budzą odległe, egzotyczne kraje, osadzone w innych warunkach kulturowych. W moim przypadku silna integracja z branżą trzody chlewnej sprawia, że obok wrażeń turystycznych, zawsze kusi, aby w danym kraju przyjrzeć się rynkowi trzody chlewnej.

Socjalistyczna Republika Wietnamu - inny kontynent, inna strefa geograficzna, odmienne warunki klimatyczno-przyrodnicze, kulturowe i polityczne. Zaskakujący na każdym kroku. Zdumiewają umiejętności Wietnamczyków w radzeniu sobie z transportem zwierząt (fot. 3, 4 i 5). Uśmiech budzi uliczna sprzedaż mięsa (fot. 1). Radosne uczucia wywołuje widok zadowolonych, zadbanych i umundurowanych dzieci idących do szkoły. Dziwią technologie wdrażane pod szyldem „nowości” przez niektóre firmy zachodnie (fot. 2). Dziwić się również można, że mimo tysięcy kilometrów, które dzielą nasze kraje, tamtejsi producenci trzody chlewnej borykają się często z podobnymi lub nawet takimi samymi, jak my problemami. Znane są im niskie ceny skupu, za wysokie marże handlowe, wysokie i niestabilne ceny pasz, choroby, klęski żywiołowe, wysokie koszty materiału hodowlanego, brak kapitału czy wysokie oprocentowanie kredytów.

Wietnam jest krajem wielonarodowościowy, o powierzchni podobnej do Polski. Podzielony na 58 prowincji. Kształtem przypomina rozciągniętą literę „S”. To sprawia, że występuje tam kilka różnych stref klimatycznych i tropikalna szata roślinna.

Fot. 1

Użytki rolne zajmują około 30% powierzchni kraju, z czego ponad 30% powierzchni upraw jest sztucznie nawadniana. W strukturze zasiewów dominuje ryż (ok. 95% areału upraw), zbierany w zależności od regionu od 2 do 3 razy w roku. Poletka uprawowe są niewielkie - 30-40 arowe a podstawowym narzędziem do zbioru ryżu jest jeszcze… sierp. Inne uprawy to kukurydza, maniok, pataty i owoce (głównie banany, ananasy). Z roślin przemysłowych największe znaczenie ma trzcina cukrowa, bawełna, tytoń i kauczukowiec oraz kawa i herbata. Hoduje się bawoły a w górach słonie, wykorzystywane jako siła pociągowa. W wyżywieniu ludności bardzo dużą rolę odgrywa rybołówstwo śródlądowe i morskie. Rozwinięta jest produkcja trzody chlewnej, gdzie obok lokalnych ras występują dobrze nam znane landrace, wielka biała, pietrain czy duroc.

W północnych prowincjach popularne są krzyżówki loch Mong Cai z knurami wielkiej białej i landrace, natomiast południowe prowincje głównie wykorzystują lokalne lochy rasy Ba Xuyen krzyżowane z knurami wielkiej białej, landrace oraz pietrain.

Jeszcze w 1993 r. Wietnam był zaliczany do grupy najbiedniejszych państw świata. I chociaż zarobki nadal są niskie, bo średnia roczna pensja w mieście wynosi około 1500-1800 dolarów a na wsi 500-700 dolarów, to dziś jest to jeden z najszybciej zmniejszających swoje

ubóstwo krajów na świecie. Dzięki niewiarygodnej redukcji ubóstwa (stopa ubóstwa spadła z ok. 75% w 1990 r. do ok. 11% w 2010 r.) i trwały wzrost PKP, poprawiła się stopa życiowa ludności i zwiększyło zapotrzebowanie na białko zwierzęce. Tu ważna rolę odgrywa wieprzowina, która jest głównym źródłem białka i stanowi ważny składnikiem diety.

Podobnie jak my, Wietnamczycy preferują wieprzowinę. Jednak popyt jest większy niż możliwości produkcyjne a przewidywany wzrost ludności i poprawa stopy życiowej spowoduje większe zapotrzebowanie na ten gatunek mięsa.

Wietnam jest uważany za jednego z największych producentów wieprzowiny w południowo-wschodniej Azji. Według USDA jest 5. producentem wieprzowiny na świecie po Chinach, UE-27, Brazylii i Rosji. We wcześniejszych latach wzrost produkcji wieprzowiny był wynikiem wzrostu liczby świń. Od 2006 r. odbywa się on dzięki wzrostowi wydajności.

Produkcja świń jest tradycyjnym zawodem rolniczym i stanowi źródło utrzymania dla wielu małych gospodarstw wiejskich. W ostatnich latach nastąpiła intensyfikacja rozwoju sektora wieprzowiny. Rozwija się bardzo szybko przy silnym wpływie rządu na wszystkie elementy łańcucha produkcyjnego. Produkcja jest jednak rozdrobniona, bowiem FAO szacuje, że 80% stad znajduje się w małych gospodarstwach a większość z nich nie uczestniczyła w rozwijającym się rynku wieprzowiny i ich produkcja bazuje na lokalnych rasach, z przeznaczeniem na konsumpcję i rynek lokalny.

Socjalistyczny ustrój nie widzi przeszkód dla funkcjonowania ferm z obcym kapitałem. W rejonach dużych miast - Ho Chi Minh (HCM) i Hanoi oraz w delcie rzeki Mekong rozwijają się ferm o charakterze komercyjnym. Lepsze zarobki mieszkańców dużych miast pozwalały producentom trzody zobaczyć większy rynek zbytu i możliwość rozszerzenia produkcji. Rozwój sektora wieprzowiny w tych rejonach powoduje ze strony konsumentów wzrost popytu na lepszej jakości mięso. Dlatego fermy, które chcąc poprawić jakość, wprowadzają lepsze zarządzanie i genetykę. Na tamtejszy rynek wkraczają firmy hodowlane, np. Topigs, Hypor a i amerykański rynek upatruje dla siebie możliwości zbytu wieprzowiny i zbóż.

Z raportów Ministerstwa Przemysłu i Handlu wynika, że w tym roku Wietnam będzie produkować 2,26 do 2,38 milionów ton wieprzowiny. Jej łączna konsumpcja szacowana jest na 2,4 - 2,5 mln ton. Niedobór będzie uzupełniony poprzez importu mięsa wieprzowego w zakresie od trzech do pięciu procent.

W celu zaspokojenia popytu dla przewidywanych 90 mln obywateli w 2015 roku Wietnam będzie musiał zwiększyć liczbę świń z 27,3 mln do 33,2 mln sztuk, a produkcję wieprzowiny z obecnych dwóch milionów ton do 3,9 mln ton. Średnie spożycie wieprzowiny wynosi 23,7 kg, ale przewidywany jest wzrost do poziomu około 43 kg w roku 2015.

Fot. 2

Dla wietnamskich producentów wieprzowiny będzie to trudne do zrealizowania, ponieważ istnieje szereg czynników, które powodują ograniczenia w produkcji, m. in. brak dostępnych gruntów do budowy tuczarni, niska wydajność spowodowana złym zarządzaniem stadem i występowania chorób w istniejących obiektach.

Powodem niskiej wydajności loch jest generalnie brak wiedzy producentów i mało szkoleń, które prowadzone są w podstawowym zakresie i nie docierają do mniej zamożnych rolników i do wszystkich małych i odległych prowincji. Szkolenia oferowane są przez zagraniczne firmy i rządy, ale prowadzone często poza Wietnamem (np. USA). Brak wiedzy technicznej powoduje niską wydajność loch, zarówno w małych, jak i dużych fermach. Niska wydajność wynika najczęściej z niedożywienia loch w okresie ciąży i laktacji, zróżnicowania wielkości miotów czy wysokiej śmiertelność prosiąt oraz niskiej masy odsadzeniowej. Poprawa wydajności i zdrowotności loch pozwoli na skrócenie okresu międzymiotu i ponowne krycie. Natomiast wyeliminowanie strat, wynikających z opieki nad chorymi prosiętami i lochami, zmniejszy koszty.

Brak ewidencji danych o lochach powoduje, że niewydajne maciory nadal pozostają w stadach. Według analityków zwiększenie wydajności loch jest najprostszym sposobem na zwiększenie rentowności.

Wiele ferm wprowadziło zagraniczną genetykę w celu poprawy umięśnienia i ogólnych rozmiarów swoich świń. Nie udaje im się jednak zwiększyć dawek pokarmowych dla rosnących, cięższych zwierząt. W konsekwencji śmiertelność prosiąt jest wysoka a zróżnicowanie miotów duże.

Innym problemem są choroby. Wskutek braku dostatecznej wiedzy nie stosuje się regularnych i prawidłowych szczepień. Problematyczne jest też pra-

widłowe przechowywanie szczepionek czy stabilność ich dostaw (wiosną tego roku część rolników nie otrzymała na czas szczepionek przeciwko pryszczycy). Metodą walki z chorobami jest eliminacja stad a nie prewencja. W wielu gospodarstwach niska produkcja jest skutkiem chorób.

Inne czynniki ograniczają produkcję to, m.in. wzrost kosztów żywienia spowodowany rosnącymi cenami pasz i leków czy wysokie oprocentowanie kredytów. Zła infrastruktura i długi dystans do rynków zbytu ogranicza możliwość marketingu wieprzowiny i wymiany zwierząt na inne rasy.

Fot. 3

Pierwsza połowa 2011 r. to trudności na rynku spowodowane epidemią pryszczycy, świńskiej grypy i PRRS, połączone z klęskami żywiołowymi. Mniejsza produkcja w wielu fermach ma bezpośredni związek z epidemiami w 2010 i na początku 2011 r., zwiększonymi kosztami pasz czy szczepionek, wzrostem kosztów utylizacji a także wysokim oprocentowaniem kredytów. To zmusza do ograniczenia produkcji. Wysokie oprocentowanie kredytów i koszty materiału hodowlanego zniechęcają rolników do inwestowania w rozwój czy odbudowę stad.

Mimo to zakładany jest wzrost produkcji i spożycia. Wydaje się to trudne do realizacji, bo skutki chorób w ciągu ostatnich lat są widoczne. Dlatego rząd planuje wspieranie i zachęty do rozwoju produkcji.

W ostatnim czasie ceny trzody gwałtownie wzrosły (na południu są trochę niższe niż na północy Wietnamu). To pociąga wzrost cen żywności. Od pierwszej połowy br. utrzymują się zbyt wysokie ceny świeżej żywności i niespotykane dotąd wysokie ceny mięsa a fluktuacje cen budzą obawy klientów i producentów. Już dwukrotnie uruchomiono program stabilizacji cen wieprzowiny

Rząd i przedstawiciele przemysłu mięsnego uważają, że wsparcie dużych producentów ustabilizuje rynek wieprzowiny. Obecnie jest 4,5 tys. gospodarstw utrzymujących tuczniki, które dostarczają około 28% krajowej produkcji mięsa wyrażonej w wadze żywej. Jeśli te fermy zachowają międzynarodowe standardy produkcyjne to ministerstwo prognozuje duże możliwości eksportowe Wietnamu na rynki światowe. Wietnam jest oficjalnym członkiem WTO oraz ważnym partnerem handlowym UE- po Chinach, państwach ASEAN (Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej) i USA. Produkty rolne, a w szczególności wieprzowina, będą mogły być eksportowana na zagraniczne rynki.

Jednak wyniki badań ekonomistów wskazują, że produkcja z tych ferm nie rozwiąże problemu rynku i w najbliższej dekadzie będzie w stanie pokryć około 12% zapotrzebowania. Ekonomiści uważają, że dużą rolę w zaspokajaniu popytu na wieprzowinę odegrają nadal małe gospodarstwa, ponieważ mają niższe koszty produkcji, wykorzystują odpadki kuchenne i inne źródła paszy, które nie mogłyby być wykorzystane w inny sposób. Dzięki temu nie bazują na imporcie pasz a produkcja taka jest bardziej opłacalna. Koncentracja wysiłków w rozwój dużych ferm nie może powodować zaniedbania drobnych rolników, którzy na pewno w najbliższym czasie będą odgrywać znacząca rolę w zaspokojeniu rosnącego popytu na wieprzowinę. Według ekonomistów na obecnym etapie rozwoju rynku wieprzowiny najbardziej efektywna dla Wietnamu jest produkcja i z małych, i dużych gospodarstw. Rząd i przemysł mięsny powinny wprowadzić dwutorowe rozwiązania, wspierając i duże i małe gospodarstwa, zwiększając efektywność łańcucha produkcyjnego.

Ekonomiści uważają się, że za wysokie ceny wieprzowiny odpowiadają nie poważne braki w dostawach wieprzowiny, ale zła organizacja rynku i niewydolność łańcucha dostaw. Wsparcie drobnych producentów i poprawa dystrybucji oraz marketingu może poprawić aktualną sytuację. Zazwyczaj wysokie ceny żywca zachęcały do rozwijania produkcji, ale teraz rolnicy są niechętni takim decyzjom. Obawiają się chorób świń, mają trudności w nabyciu prosiąt i korzystania z usług wsparcia.

Mimo optymistycznych prognoz Ministerstwa Rolnictwa wydaje się, że tamtejsza branża trzody chlewnej długo jeszcze będzie borykała się z trudnościami. Silne rozdrobnienie produkcji, duża liczba gospodarstw i ich rozproszenie nie sprzyjają szybkiemu uporządkowaniu rynku i nie stanowią bazy do dużej produkcji. Jednak koszty produkcji są tam niższe i nie mamy szansy z nimi konkurować. Wysokie zapotrzebowanie wymusza produkcję na rynek krajowy, jednak możliwości eksportowe rosną i mimo wszystko trzeba pamiętać, że jest to zawsze rynek konkurencyjny, z możliwościami eksportowymi.

Fot. 4

Fot. 5

Etykietowanie mięsa

Anna Hammermeister
PZHiPTCh „POLSUS", Warszawa

W październiku br. Komisja Europejska przyjęła obowiązkowe przepisy dotyczące umieszczania na etykietach nazwy kraju pochodzenia w odniesieniu do świeżej wieprzowiny, mięsa baraniego i koziego oraz mięsa drobiowego. Oprócz obowiązku podawania kraju pochodzenia (ang. Country Of Origin Labelling) nowe rozporządzenie UE w sprawie informowania konsumentów zmieni również istniejące przepisy dotyczących etykietowania żywności, np. w zakresie informacji żywieniowych na żywności przetworzonej, zwrócenia uwagi na alergeny na liście składników, poprawy czytelności etykiet (określony minimalny rozmiar tekstu) czy rozszerzenia informacji o alergenach na produkty sprzedawane, np. w restauracjach i kawiarniach.

Nowy dokument łączy 2 dyrektyw (2000/13/WE i 90/496/EWG) w jeden akt prawny. Rozporządzenie w tej sprawie wejdzie w życie prawdopodobnie pod koniec listopada 2011 r., ale większość nowych przepisów zacznie obowiązywać za trzy lata, czyli nie wcześniej jak pod koniec 2014 r. Komisja Europejska ma czas do grudnia 2014 roku na ocenę możliwości zastosowania podobnych oznaczeń w przypadku mięsa użytego jako składnik, innych gatunków mięsa, świeżego mleka, mleka jako składnika, nieprzetworzonej żywności, produktów jednoskładnikowych oraz składników, które stanowią ponad 50% składu produktu.

Obecnie umieszczanie kraju pochodzenia na etykietach jest obowiązkowe dla świeżej wołowiny i cielęciny, który wprowadzono w 2002 roku w czasie kryzysu BSE (tzw. choroba szalonych krów); dotyczy również owoców i warzyw, miodu oraz oliwy z oliwek, produktów ekologicznych i akwakultury.

Znakowanie żywności krajem pochodzenia ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa żywności i ochronę zdrowia konsumentów. Wprowadza lepsze możliwości podążania drogą produktu i pełniejsze śledzenie łańcucha dostaw, a w przypadku zagrożenia ułatwi wycofanie partii towaru z obrotu. Ostatni kryzys w Niemczech związany z epidemią *E. coli* pokazał złożoność łańcucha dostaw i różne drogi przepływu żywności. Uświadomił wielu konsumentom, że żywność „krąży"po świecie a źródłem zakażenia mogą być produkty sprowadzone z odległych państw. W odczuciu branży jest to również działanie mające na celu ochronę własnego rynku i wspieranie rodzimej produkcji.

Etykietowanie nie jest zagadnieniem nowym, bowiem niektóre kraje wprowadziły takie rozwiązania znacznie wcześniej.

Australia i Nowa Zelandia

W Australii i Nowej Zelandii żywność (w tym wieprzowina) wprowadzana na rynek musi być oznakowana, zgodnie z wytycznymi zawartymi we wspólnie opracowanym w 2002 r. dla obu krajów kodeksie standardów żywności. Podanie kraju pochodzenia jest obowiązkowe tylko w Australii, natomiast w Nowej Zelandii dobrowolne - tu trzeba jednak zamieścić dane pozwalające na identyfikację producenta, co konsumentowi w pewnym stopniu pozwoli zorientować się skąd pochodzi produkt.

Stany Zjednoczone

W USA obowiązkowe etykietowanie mięsa pochodzącego z importu weszło w życie pod koniec 2008 roku i do dziś budzi skrajne emocje. Przyczyniło się do zmniejszenia importu mięsa i żywca z Kanady i Meksyku. Jednak niezadowolenie farmerów kanadyjskich i meksykańskich oraz ich naciski na rządy spowodowały, że sprawą zainteresowała się Światowa Organizacja ds. Handlu (WTO). Niedawno WTO uznała wprowadzenie takiego przepisu za niezgodne z zasadami handlu międzynarodowego, ponieważ stanowią one tzw. bariery techniczne i upomniała USA. Przypuszcza się, że decyzja WTO w sprawie etykietowania może przyczynić się do wprowadzenia ceł odwetowych na towary pochodzące z USA.

Europa

Na gruncie europejskim wprowadzenie obowiązku etykietowania żywności krajem pochodzenia będzie w dużej mierze usankcjonowaniem istniejących dobrowolnych rozwiązań w tym zakresie, bowiem podkreślanie miejsca wytworzenia, w mniej lub bardziej bezpośredni sposób, nie jest nowością. Trafnie kojarzone logo lub nazwa produktu umożliwiają identyfikację kraju pochodzenia.

Szczególnym przykładem są tu unijne systemy jakości Chroniona Nazwa Pochodzenia i Chronione Oznaczenie Geograficzne, gdzie rejestracja oryginalnej nazwy produktu ułatwia wskazanie miejsca jego pochodzenia. I tak np. nie nasuwa większych wątpliwości określenie skąd pochodzi wieprzowina o nazwie Porc d'Auvergne.

Austria

W austriackim systemie AMA-Gütesiegel można oficjalnie w logo umieszczać nazwę Austrii. Dodatkowo, odpowiednie barwy (czerwona i biała), zarezerwowane wyłącznie dla Austrii i utrwalone w świadomości konsumentów, nie budzą wątpliwości, że należy wybierać właśnie takie produkty.

Niemcy

Niebieskie logo systemu QS ułatwia wybór produktów ze znakiem jakości niemieckim konsumentom.

Przykład Badenii-Wirtembergii i innego programu o nazwie „Gesicherte Qualitat mit Herkunftsangabe" pokazuje, że dążenie do podkreślenia miejsca pochodzenia może być ważne nawet dla regionu, a tym samym wspierać lokalnych producentów. W tym przypadku mięso wieprzowe i jego wyroby opatrzone logo systemu dają pewność, że zostały wyprodukowane z mięsa zwierząt urodzonych w Badenii-Wirtembergii lub w landach sąsiadujących a tucz od 6. tygodnia życia odbywał się wyłącznie w ww. landzie.

Francja

Czerwona etykieta Label Rouge, mimo iż może być przyznawana również produktom spoza Francji, utożsamiana jest z wyrobami francuskimi. Ponadto, francuscy farmerzy rozpoczęli kampanię przeciwko taniemu importowi mięsa, który ich zdaniem jest przyczyną spadku cen świń i bydła do niebezpiecznego poziomu. Producenci zaczęli umieszczać na produktach sprzedawanych w sieciach supermarketów etykiety zawierające sformułowania typu „nieuczciwa produkcja" lub „nieznanego pochodzenia, zapytaj o wyroby z francuskiej wieprzowiny". Podobna kampanię przeprowadzili wcześniej producenci mleka.

Bułgaria

Bułgaria uruchomiła dobrowolny program etykietowania produktów mięsnych, którego celem jest walka z produktami „imitującymi"wartościowe towary. Programem zostało wstępnie objętych dziewięć typów produktów mięsnych. Jak podkreślił bułgarski minister rolnictwa, rząd zamierza walczyć ze „śmieciami"zalewającymi stoły konsumentów w Bułgarii. Od 1 sierpnia br. użycie sformułowań „mięso mielone" albo „klopsiki mięsne" będzie dopuszczone w stosunku do produktów spełniających standardy krajowej produkcji (BDS). Jeśli produkty nie będą spełniać tych standardów, nie powinny być określane w podobny sposób.

Szkocja

Szkoci zaczęli umieszczać wizerunki farmerów na towarach, które pochodzą z wyprodukowanej przez nich wołowiny, wieprzowiny oraz jagnięciny. W kampanii chodzi o większą integrację producentów z konsumentami. Wykorzystywane są fotografie ponad 100 farmerów, ich traktory, a nawet psy pasterskie do promocji, dając przy tym okazję konsumentom na odkrycie, kto produkuje mięso, które jedzą. Trzeba przyznać, że uśmiechnięte twarze farmerów budzą pozytywne skojarzenia i zachęcają do kupna tak oznakowanych produktów.

Wielka Brytania

W Wielkiej Brytanii, oprócz etykietowania mięsa, stosowano niechlubne metody zachęcające do zakupu rodzimych produktów. Takim przykładem wspierania krajowej produkcji trzody chlewnej była negatywna kampania przeprowadzona w 2009 r. wobec mięsa wieprzowego importowanego z Polski. Brytyjskie media próbowały wykazać, że polska wieprzowina jest dużo gorsza od angielskiej, ponieważ w Polsce nie przestrzega się dobrostanu zwierząt a produkcja odbywa się w skandalicznych warunkach. W kampanię zaangażowano sławy kulinarne i poczytne dzienniki, np. Daily Mail.

Ostatnia decyzja KE sprawiła Brytyjczykom ogromną radość. Jak sygnalizuje wielu tamtejszych producentów wyeliminuje ona nieuczciwe praktyki sprzedawania importowanego mięsa jako krajowego. To jednak nie koniec działań podejmowanych dla ochrony własnego rynku. Fundacja The Countryside Alliance Foundation przygotowała akcję skierowaną do szkół, w której zachęca do kupowania brytyjskiej żywności. Obecnie lokalne władze oświatowe, składając zamówienia żywnościowe do szkolnych stołówek, nie są zobligowane do zamawiania produktów krajowych. Ponad 60% ankietowanych Brytyjczyków uważa, że szkoły powinny kupować mięso i produkty mięsne od krajowych producentów, nawet jeśli są droższe. Wyższa cena wynika z wysokich standardów produkcyjnych, które gwarantują odpowiednią jakość i bezpieczeństwo żywności.

The Countryside Alliance Foundation apeluje do rządu o wprowadzenie standardów dotyczących zakupu żywności w szkołach wskazując, że powinien zostać określony minimalny próg dla żywności pochodzącej od brytyjskich farmerów. Podobne zasady zostały wprowadzone rok wcześniej w służbach cywilnych. Fundacja argumentuje, że takie działanie jest inwestycją w zdrowie, koncentrację i zachowanie uczniów oraz zmniejsza szkody wynikające z zakupu taniej importowanej żywności.

Akcja ma szansę zakończyć się sukcesem, bowiem środowisko szkolne, do którego skierowano argumenty

przemawiające za wybieraniem brytyjskich produktów, stanowi najwyraźniej element przemyślanej strategii. Który z rodziców nie chciałby, aby jego dziecko było zdrowe i nie sprawiało w szkole kłopotów wychowawczych? Głosy wsparcia popłyną zapewne z innych grup społecznych, ponieważ podkreślono, że powyższe działania równocześnie wspierają krajowych producentów, lokalną gospodarkę i ekonomię. Poza tym przyczyniają się do tworzenia nowych miejsc pracy oraz ochrony środowiska naturalnego!

Polska

Wprowadzenie prostego sposobu etykietowania i śledzenia procesu produkcyjnego wieprzowiny było jednym z działań podjętym przez „POLSUS", jeszcze w kwietniu 2007 r., na rzecz uregulowania i stabilizacji rynku wieprzowiny. Najpierw w ramach pracy grupy roboczej ds. rynku wieprzowiny, powstałej z inicjatywy „POLSUS" i działającej pod patronatem Ministra Rolnictwa, a następnie w 2008 r., w związku z utrzymującą się dramatyczną sytuacją producentów trzody chlewnej, w formie postulatów skierowanych do Ministra Rolnictwa.

Po raz kolejny wznowiono próbę przeforsowania programu etykietowania mięsa w ramach Polskiej Platformy Technologicznej Żywności a następnie w projekcie złożonym do MRiRW w maju 2008 r. W projekcie *Etykietowanie i śledzenie procesu produkcyjnego wieprzowiny* „POLSUS" zaproponował, aby wzorem innych państw, przygotować procedury, a następnie uruchomić system etykietowania mięsa. Celem byłoby zabezpieczenie krajowego rynku wieprzowiny, interesów konsumentów (promocja mięsa wieprzowego, ochrona zdrowia konsumentów) oraz ograniczenie napływu importowanego mięsa z innych krajów europejskich i pozaeuropejskich. Na przykład jeśli zakład mięsny kupuje tuczniki z gospodarstwa, gdzie stosuje się Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej, przestrzegane są przepisy dotyczące ochrony zwierząt i dobrostanu, ustawy o nawożeniu, paszach, to tuczniki z takich gospodarstw są wysokiej jakości. Zakłady mięsne swoim dalszym postępowaniem (poprzez etykietowania) powinny zapewnić konsumentów, że mięso czy wyroby pochodzą z kontrolowanego procesu produkcyjnego i mają gwarantowaną jakość w zakresie bezpieczeństwa żywności. Zakładano ustalenie odpowiedniego nazewnictwa i znaku jakości. Miało to być porozumienie branżowe w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa żywności, które nie powinno generować wysokich kosztów i nie obciążać tymi kosztami produktów.

Niestety, wówczas zainteresowanie tematem nie było duże i pomysł nie znalazł zrozumienia wśród urzędników Ministerstwa Rolnictwa oraz Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Za to pojawiły się liczne zastrzeżenia i wątpliwości co do celowości czy przydatności powstania takiego programu. Ostatecznie, chcąc podjąć działania zmierzające do poprawy sytuacji na rynku trzody, prosty w swoich założeniach projekt znakowania mięsa przekształcił się w bardziej rozbudowany i wymagający system jakości wieprzowiny PQS a znakowanie produktów stało się integralną częścią systemu PQS, jednak bez możliwości podawania nazwy kraju jego pochodzenia. A zatem można było prościej i dużo wcześnie podkreślać, że mięso pochodzi od polskich producentów. Tym bardziej, że etykietowanie nie było już niczym nowym ani w UE, ani na świecie.

O obowiązkowe znakowanie krajem pochodzenia mięsa na półkach sklepowych zabiegali także producenci drobiu, uważając podobnie jak „POLSUS", że jest to sposób na uporządkowanie i stabilizację rynku. Jednak producenci drobiu spotykali się z dużym oporem ze strony administracji państwowej, która była niechętna wprowadzeniu takiego obowiązku tłumacząc, że jest to dyskryminacja.

Wyniki konsultacji społecznych przeprowadzonych w UE w sprawie tzw. zielonej księgi w 2009 r. wskazywały na potrzebę wprowadzenia obowiązku podania miejsca produkcji. Jest ono jednym z czterech rodzajów informacji, obok zarezerwowanych definicji, klasyfikacji produktów i rodzaju produktów rolnych, określonych przez normy handlowe.

Takiego rozwiązania domagali się konsumenci i rolnicy. Ponad 60% zapytanych konsumentów produktów rolnych uznało, że informacja o pochodzeniu lub miejscu produkcji ma dla nich znaczenie.

Badania konsumentów mięsa i jego przetworów również potwierdzają ich zainteresowanie i oczekiwania w zakresie informacji podawanych na opakowaniu. W 2004 roku 85% badanych konsumentów odpowiedziało, że chętniej kupuje produkty oznakowane a przy wyborze mięsa i jego przetworów kieruje się przede wszystkim informacjami podstawowymi (nazwa, cena, skład, termin przydatności do spożycia). Badania z roku 2008 wykazały zainteresowanie bardziej szczegółowymi informacjami, m. in. źródłem pochodzenia surowca, które podał co drugi badany! Jak wskazują wyniki badań są to informacje o szczególnym znaczeniu dla ludzi młodych i w średnim wieku.

Etykietowanie mięsa krajem pochodzenia zwiększy świadomość konsumentów i umożliwi im dokonanie wyboru między produktem krajowym a pochodzącym z importu. Na pewno uświadomi wielu kupującym, że mięso w naszych sklepach wcale nie musi pochodzić od polskich producentów i często, zanim trafi na półki sklepowe, przebywa daleką drogę. Według Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej obecnie sprowadzamy mięso z Niemiec, Danii, Belgii, Niderlandów, Wlk. Brytanii, Hiszpanii, Francji, Węgier, Portugalii, Słowacji, Austrii, Włoch, Irlandii, Finlandii a nawet z... Chile.

Znakowanie krajem pochodzenia powinno zachęcić konsumentów do kupowania w pierwszej kolejności produktów krajowych. Ale czy tak będzie? Jak zachowają się nasi konsumenci? Czy wybiorą mięso polskie? Czy obroni się ono wysoką jakością? Jaka będzie jego cena? I wreszcie - na kogo zostaną przerzucone koszty wprowadzenia nowych rozwiązań? Pozostaje mieć nadzieję, że kosztami etykietowania, które niewątpliwie będą, nie zostanie obarczony ani rolnik, ani konsument a nabywcy mięsa okażą się lojalni wobec krajowych producentów trzody chlewnej i wybiorą polskie mięso.

RASY MATECZNE
RASY OJCOWSKIE

RASY MATECZNE
RASY OJCOWSKIE

RASY MATECZNE

XII Międzynarodowe Targi

FERMA BYDŁA

XV Międzynarodowe Targi

FERMA ŚWIŃ I DROBIU

ŁÓDŹ

24 - 26 lutego 2012

ATLAS ARENA

UWAGA! nowe miejsce nowa formuła

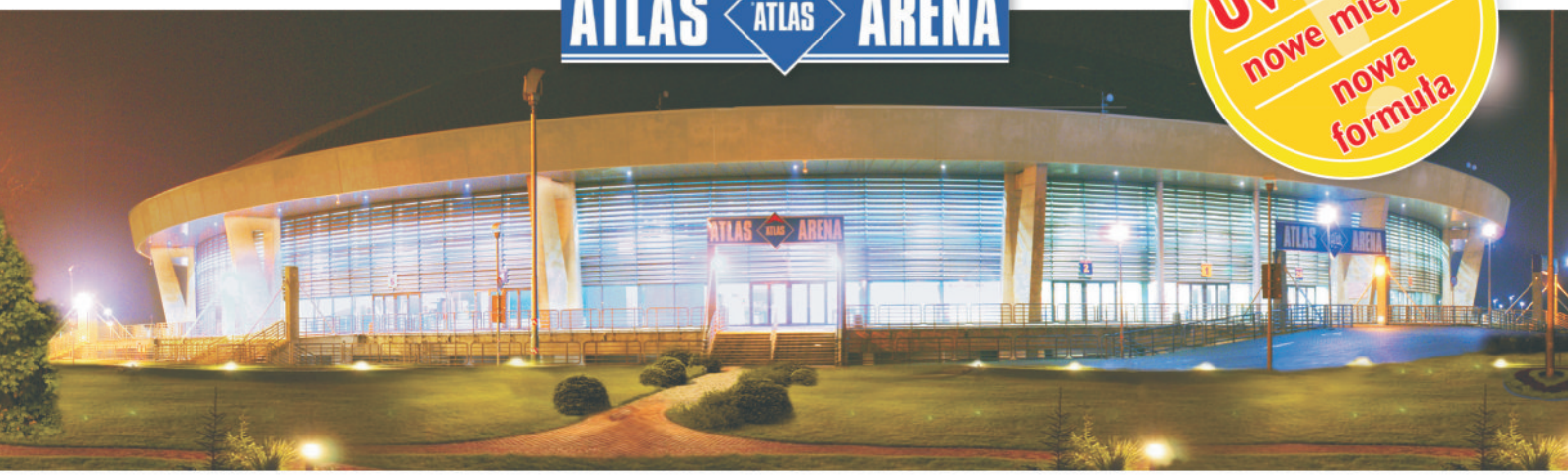

ZOBACZ:

- Wyposażenie nowoczesnych obór, chlewni i kurników
- Salon Wozów Paszowych i Maszyn do Zbioru i Konserwacji Pasz
- Salon Weterynaryjny SAL–WET

PONADTO:

Każdego dnia atrakcyjne nagrody w KONKURSACH DLA ZWIEDZAJĄCYCH

ORGANIZATOR:
TARGIFERMA Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 63/2 Poznań
tel. +48 61/ 843 26 13, 656 79 05
fax 843 38 05

Miejsce Targów:
ATLAS ARENA
Miejska Arena Kultury i Sportu Sp. z o.o.
Al. Bandurskiego 7, Łódź

PATRONAT HONOROWY

AgroFood · PFHBiPM · PZHiPBM · POLSUS · KRD · MINISTERSTWO ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

www.targiferma.com.pl
targiferma@targiferma.com.pl